Nr. 303. Dnia 2 listopada. Niedziela. Dnia 21 października (2 listopada) 1890 r.

RENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą miesięcznie r. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska

Dziś: Jerzego B. M.
Poniedz.: *Dzień zaduszny.*
Wtorek: Karola Boromeusza.
Środa: Zacharjasza.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 53.
Zachód „ 4 „ 34.
Długość dnia godzin . . . 9 „ 41.
Ubyło „ „ 6 „ 54.

Wschód księżyca o godzinie 1 minut 28 w.
Zachód „ 9 „ 21 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 3.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 5 R.

Czwartek. Leonarda Wyzn.
Piątek: Nikandra M.
Sobota: Godfryda B.
Niedziela: *Opieki N. M. P.*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Witimira, jutro Chwalisława.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 66—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 11-ej rano do 2-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert symfoniczny orkiestr teatrów warszawskich (Sale redutowe—1 po południu.)

Teatry: Letni: dziś „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje", jutro przedstawienie zawieszone;— Rozmaitości: dziś „Grajek", „Łapka na myszy", „Manewry" i „Lolota", jutro „Mąż i żona" i „Dożywocie";— Mały: dziś „Zielona wyspa", jutro „Nitouche". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— Jutrzejszemi nieszporami rozpocznie się całodzienne solenne nabożeństwo odpustowe ku czci św. Karola Boromeusza w kościele pod jego wezwaniem przy ulicy Chłodnej.

Z TEATRU.

„Grajek" Przybylskiego.

Obrazek dramatyczny p. t. „Grajek" jest podobno dawniejszą pracą Przybylskiego, nie dziwiłbym się wcale, gdyby był jedną z najpierwszych, bo bezwarunkowo jest najsłabszym ze znanych mi utworów autora „Wicka i Wacka".

Nie mam zamiaru zatruwać życia sympatycznemu pisarzowi scenicznemu, ani szczegółowym rozbiorem wad „Grajka", które pewno słusznie sam ocenił po widzeniu go na scenie, ani przyjętym w części prasy warszawskiej obyczajem żądać na niego topora, lub stosu za to, że mu się jedna praca mniej udała od innych, a i publiczność również okazała się pobłażliwą i względną dla tego, który jej wiele przyjemnych wieczorów w teatrze zgotował. Zasługi przeszłości i nadzieje na przyszłość stanowią dla Przybylskiego okoliczności łagodzące, wobec których pozostaje mi tylko dla spokoju sumienia podać treść inkryminowanego „Grajka".

Jest tedy staruszek pan Bonicki, mieszkający na trzeciem piętrze kamienicy w jakiemś mieście, wraz ze służącą Marjanną i bolesnemi wspomnieniami przeszłości. Miał żonę—umarła, został mu po niej syn Edward, cała osłoda i nadzieja lat podeszłych—stracił go także.

Taka opuszczona starość, to cały dramat; tak jak wiek sędziwy, od rodzony w młodości wnuków, to może najpiękniejszy poemat życia.

Bonickiemu na całą pociechę zostało przywiązanie dawnej sługi i wspomnienie z nią najcięższej i bezpowrotnej straty rodziny.

Marjanna miała właśnie sen, że mały Edwardek powrócił na ten świat, że chłopczyna, jak żywy wyciągał ręce do osieroconego ojca. Pod wrażeniem tego opowiadania pozostawiony sam staruszek usypia, a gdy się budzi, słyszy pod drzwiami muzykę, a potem głos proszącego o wsparcie ulicznego grajka. Młody ten chłopiec, wiekiem i powierzchownością przypomina utraconego syna, a w dodatku i imię nosi jedno z nieboszczykiem. Więc ogrzewa dzieciaka, pieści, aż wreszcie postanawia zatrzymać go przy sobie na zawsze. Ale chłopiec po to tylko dostał się na owe trzecie piętro staruszka, aby tam przebrawszy się w suknie, pozostałe po swoim imienniku, umrzeć na suchoty w fotelu swojego dobrodzieja.

Przypuszczam, że ta właśnie ostatnia scena śmierci pierwsza się nastręczyła wyobraźni autora „Grajka", że go pociągnęła efektem, na grę jakiejś artystki obliczonym i że na skutek tego, zamiast nowelki, która przy stosownem obrobieniu, rozjaśniona tchnieniem poezji, mogłaby się z tą treścią podobać, stworzył obrazek sceniczny, któremu brak i racji bytu i warunków do życia w teatrze, bo i z prawdą życiową szczególniej, co do figury głównej grajka, nic wspólnego nie ma.

Przybylski nie wątpię, że odbije się wkrótce powodzeniem innej swojej sztuki na scenie, którą napisze powoli i rozważnie, pamiętając, że nie ilość, ale jakość produkcji stanowi prawo do zasługi pisarza i że dobrych komedyj nie sypie się z rękawa. Co do artystów w „Grajku", to p. Ładnowski i p. Borkowska wydobyli ze swych ról więcej nawet niż im dał autor, bo wlali w nie życie i krew, których im twórca poskąpił.

Panna Zimajerówna nie mogła się jeszcze zdobyć na dopełnienie grą lub choćby szczęśliwym pomysłem samodzielnym melodramatycznej figury sentymentalnego grajka, do którego żywych wzorów na ulicach miasta nie braknie. Pierwszy lepszy piaskarz lub gimnastyk podwórzowy mógł za model posłużyć. Przesądzać karjerę sceniczną panny Zimajerówny byłoby z kilku prób przedwcześnie, ale praca samodzielna na własnej obserwacji oparta byłaby najlepszą szkołą młodziutkiej artystki, która po za nabytą wcześnie rutyną sceniczną ciągle jeszcze na uczennicę, niewolniczo naśladującą nauczyciela zakrawa.

K. Z.

Poranek Grzywińskiego.

Na scenie—najwybitniejsi przedstawiciele dramatycznej sztuki, której p. Józef Grzywiński przez ćwierć wieku stale i zacnie służył; w sali—kilka setek osób liczące grono publiczności najwierniejszej

RAZ W ŻYCIU.

(Dokończenie.)

Miasto przedstawiało w dniu tym dziwnie ożywiony, a jednak żałobny widok. Ulicami snuło się mnóstwo osób w czerni; na wszystkie strony niesiono wieńce okazałe lub skromne, uwite ze świeżych, albo sztucznych kwiatów. W stronę Łyczakowskiego cmentarza spieszyły jedna za drugą dorożki, obciążone koszami, pełnemi roślin, lampek i kolorowych lararni.

Pan August przechodził rynkiem obok stołów ogrodniczek i ze zdziwieniem zauważył ten ruch niezwykły, przedłużający się dziś po za codzienną godzinę. Mały chłopak, obciążony kilku wieńcami z mchu i papierowych kwiatów zastąpił mu drogę.

— Panie, śliczne wieńce, niedrogie. Kupcie na grób, będą świeże do przyszłego roku.

Pan August opamiętał się. Więc to dziś dzień zaduszny, dlatego tak wiele wieńców i osób w żałobie.

Odtrącił chłopca i poszedł w swoją drogę. Wszak on na tym cmentarzu nie miał nikogo, a o tych, którzy gdzieś po świecie odpoczywali przy dzwonnicy wiejskiego kościoła, ani pamiętał, ani pragnął sobie przypomnieć. Nie pojmował ludzi, którzy w duszy pielęgnują umyślnie żal i tęsknotę, jako drogą pamiątkę po zmarłych. On przeciwnie, przytłumiał i odsuwał od siebie wszystko, co mogło zamącić mu spokój codziennego życia — i, jak dotąd, było mu z tem dobrze.

Jednak mimowoli prawie skierował się w stronę, w którą płynęły żałobne tłumy. Czas był taki pogodny, cichy, usposabiający do poważnych rozmyślań. Panu Augustowi wydało się, że w dniu tym białe nagrobki muszą być w doskonałej harmonji z głębokim szafirem nieba i szelestem suchych liści, opadających lekko, cicho, na zieloną darń grobów. Poszedł więc podziwiać tę harmonję i ten spokój, znudzony bezcelową przechadzką po gwarnych ulicach.

Nie omylił się; cmentarz ubrany w wieńce, tchnący wonią wilgotnej ziemi i świeżych kwiatów, ogarnął go uczuciem jakiejś rzewności, nieodczuwanej dawno, miłej dla serca, dającego tak rzadko znak o swem istnieniu. Długo błąkał się po krętych ścieżkach, słuchając ćwierkania ptasząt, kołyszących się na bezlistnych gałęziach i wciągając pełną piersią aromatyczne powietrze jesieni. Gdzieniegdzie zatrzymywał się, podziwiając piękniejszy pomnik, lub odczytywał nazwiska, wyryte na nagrobkach, czasem złocone i szumne, czasem ciche i nieznane nikomu.

Ludzie, których tylu widział, śpieszących z nim razem do wrót cmentarza, zniknęli mu z oczu, zgubili się gdzieś w oddalonych klombach drzew, a ci, których widział jeszcze, klęczeli tu i owdzie tak zatopieni w modlitwie, że cisza zupełna panowała dokoła i panu Augustowi zdawało się, że sam jeden tylko żywy przechadza się wpośród tych grobów.

Nagle świeży głosik dziecięcy odezwał się w pobliżu. Pan August podniósł głowę: o parę kroków od głównej drogi szara kamienna kolumna wznosiła się nad grobem, zasłanym barwnym kobiercem astrów i bratków; po czterech rogach wyrastały ciemne świerki, młode jeszcze, widać grób był świeży i niedawna żałoba, która oblekła w czarne suknie dwie dziecinne postacie, stojące tuż obok.

Po drugiej stronie, tam gdzie czerniła się tablica z napisem, klęczał z twarzą ukrytą w dłoniach mężczyzna. Nie młody był i nie stary, powierzchowność jego nie uderzała pięknością, ani raziła brzydotą, o całej postaci to tylko dało się powiedzieć, że wyglądał na człowieka przejętego boleścią do głębi duszy.

Dzieci trzymały w ręku doniczki kwitnących roślin i kolorowe lampki; starszy chłopczyna ustawiał je na grobie wokoło pomnika, a dziewczynka śledziła jego ruchy dużemi niebieskiemi oczyma z wyrazem trochę smutnym, trochę zaciekawionym.

— Jasiu, te lampki naprawdę będą się paliły? Nie pogasną na wietrze?

Chłopiec potrząsnął głową—tatko mówił, że nie.

— To będzie bardzo ładnie, a przyjdziemy się też popatrzeć w wieczór?

— Przyjdziemy się pomodlić i teraz także trzeba zmówić pacierz.

Chłopczyk ukląkł, a siostra poszła za jego przykładem, ale choć otwarte usteczka zdawały się odmawiać modlitwę, oczy z roztargnieniem błądziły dokoła.

— Jasiu! jaka szkoda, że nie ma niebieskich lampek, mama najlepiej lubiła wszystko niebieskie.

Coś w tym dziecinnym głosie, chociaż zniżonym do szeptu, dziwnie znajomym dźwiękiem obiło się o uszy pana Augusta. Spojrzał uważniej na małą. Dziecka tego nie widział nigdy w życiu, a jednak...

Przeszedł cicho na drugą stronę i zatrzymał się po za plecami klęczącego mężczyzny.

„Dorota z Hermanów Wolska—zmarła d. 2-go maja 1887-go r., przeżywszy lat trzydzieści—pokój jej duszy."

Pan August z trudem odczytywał napis zatarty już nieco, ale każda litera budziła mu w duszy echo wspomnień głęboko i długo uśpionych, teraz jednak powstających wobec tego grobu tak żywo i wyraźnie, jak gdyby nie drzemały nigdy pod śniegiem tylu zim i tylu lat zapomnienia.

Dorota! Nazywali ją wówczas Doronią i pan August tem imieniem wołał na nią, gdy z radośnym

naszemu teatrowi — oto czem się najchlubniej poszczycić może zasłużony artysta, jubilat wczorajszy.

Wieńce i inne dowody uznania i przyjaźni ofiarowała mu onegdaj dyrekcja oraz koledzy; publiczność przyszła wczoraj potwierdzić niejako to odznaczenie owym przeciągłym, gorącym oklaskiem, którym powitano ukazującego się na scenie jubilata.

Artyści wczoraj wyczerpali całą tę gamę. Ale też i mówiąc szczerze, tak wybornie skompletowanej sali nie widzi się często.

Widzieliśmy reprezentowane licznie, jeżeli nie w komplecie, wszystkie elementa, zarówno „premier", jak najpopularniejszych spektaklów. *Tout Varsovie* miało swych przedstawicieli na sali.

Jedną z lóż pierwszego piętra zajęła wyjątkowo krytyka, ustąpiwszy zwykłe swoje miejsca najżarliwszym teatromanom. Zajęcie nie małe budziła loża wprost sceny: państwa Święckich. Mimowoli, gdy kurtyna odsłoniła drugi akt „Dalili", mnóstwo lornet zwróciło się ku loży, gdzie dawna, niezapomniana Marta z tejże „Dalili" i kto wie, żali nie pilniej wpatrywała się właśnie we własnych wpomnień miraża, niż w dobrze znaną akcję sceniczną.

Poranek rozpoczęła orkiestra Lewandowskiego, odegraniem poloneza Kurpińskiego: „Witaj królu".

Na pierwszy ogień poszła zaraz „Łapka na myszy", zatytułowana w oryginale właściwie „Myszka".

Panna Czakówna, mówiąc nawiasem, bardzo ładnie wyglądająca, korzysta ze sposobności zmykania przed... myszką, aby pokazać nowe, jedwabne, blado-różowe pończoszki i zgrabne pantofelki, któremi niemiłosiernie ugniata—fotel. P. Prażmowski zmyka na drugi fotel, mysz zmyka przez drzwi uchylone. Mysz wpada za sceną w pułapkę, na scenie p. Czakówna wpada w małżeńskie sidła— publiczność na sali jest zupełnie zadowoloną.

Dla kompletu w antrakcie, autorka 365-ciu obiadów wpada, jak mysz w pułapkę, w lożę krytyki, zkąd wykupuje się obietnicą przysłania każdej z trzech redakcyj po koszu likierów własnego wyrobu.

Po śmiechu wzruszenia tragiczne. „Dalila!" Panna Marczelówna przy oświetleniu lampy i księżyca bałamuci p. Ładnowskiego. Na jej prośbę, p. Ładnowski, jakkolwiek nigdy w życiu nie imał się fortepjanu, wykonywa kilkanaście pasażów na instrumencie Kralla i Seidlera, dowodząc tem, że dla człowieka zakochanego niepodobieństwa nie istnieją.

Rozbrojona tem p. Marczellówna, uściska go, przewraca fotel i ucieka.

Publiczność uważając, że nagroda stosunkowo za skąpa, wywołuje p. Ładnowskiego i w naddatku oklaskami go obdarza.

Że p. Marczellówna jest brunetką, to się wielu podoba. Ale żeby aż wszystkie cienie na twarzy, pod oczami, nad oczami, około ust miały być tak czarne... tego, doprawdy, nikt nie wymaga.

Uczesanie wczorajsze też było przesubtelizowane i lustro źle artystce poradziło.

Ale już to wczoraj:

> Akt się kończy czy zaczyna,
> Do „braw" zawsze jest przyczyna.

Akt czwarty „Marji Stuart" dał pole do popisu czwartej grupie artystów. Końcowy wybuch p. Noiretówny podobał się i sprawił istotne wrażenie.

Niemniejsze sprawiło wrażenie uderzające podobieństwo alei zamkowego parku w Fortyneight, gdzie odbywa się spotkanie obu królowych, do alei— Saskiego ogrodu.

Istotnie, takie „lokalizowanie" dramatu Schillera przedstawia wiele dogodności, pięknem również jest takie ukochanie „letniego salonu" Warszawy, nadużywać jednak tej wygody i ukochania nie należy.

Czekaliśmy tylko, rychło Marja Stuart zawoła:

> Nie zamiar mię tu przywodzi zuchwały,
> Nie przyszłam ja tu żebrać łez lub łaski!
> Przypadkiem tylko z ulicy Niecałej
> Droga prowadzi mię przez ogród Saski...

Ach, te dekoracje nasze!

Umiejętnie ułożony spektakl zakończyła wesoła niezmiernie i zręczna komedyjka „Lolota" (*Lo otte*), napisana *we dwa dni* przez Meilhaca i Halevy'ego na obstalunek teatru Vaudeville i wystawiona tamże po raz pierwszy w r. 1879-ym.

P. Lüdowa jako aktorka, mademoiselle Lolotte, uczy panią baronową (p. Barszczewska) roli dla teatru amatorskiego. Ale jak uczy! Powiem nawet, że pani Lüdowa mogłaby śmiało nietylko dyletantkom, ale i skończonym artystkom udzielać lekcyj: i wysoce eleganckiego ubierania się i dystynkcji istotnej i drobiazgowego opracowywania roli...

Jednej tylko rzeczy nie mogłaby im udzielić — to własnego talentu, bo talentu się nie nabywa.

Notujemy kostjum, ślicznie skomponowany i noszony, z jasnego wigoniu angielskiego, kapelusz rembrandt szeroki, biały, z piórem, a ponieważ dzień wczorajszy był nietylko dniem oklasków, ale i dniem... pończoszek, przeto nie zapomniała artystka i o tym szczególe. Grały też one i w Paryżu wybitną rolę i mówiono dużo o pończoszkach panny Chaumont w „*Lolotte*'cie". W scenie nauki widzieć je powinniśmy dokładnie, a muszą być na nich wyszyte herby fundatora, pana Croisille. Nasza Lolotte zastosowała się najściślej do wskazówek Meilhaca i Halevyego.

Grę p. Lüdowej przerywały raz po raz oklaski całej sali.

Trudno o większe powodzenie w tak małej roli, ale zachwycającej werwą i znakomitem odtworzeniem.

Niewiem, co powie krytyka—sądzę jednak, że potwierdzi tylko wrażenie publiczności. Poranek dramatyczny wczorajszy był jednym z najciekawszych i najprzyjemniejszych spektaklów. *J.*

„Jan z Lejdy".

„Jan z Lejdy" Meyerbeera ukazał się wczoraj na scenie teatru Letniego, pomimo niedyspozycji głównego bohatera tej opery w osobie p. Ignacego Warmutha.

Potrzeba rzeczywiście niezwykłych zasobów wokalnych, jakiemi ten śpiewak rozporządza, aby w podobnych warunkach placu tak potężnemu zadaniu dotrzymać.

Cała partja przeszła szczęśliwie, jakkolwiek bez tego blasku heroicznego, jakim zazwyczaj p. Warmuth się wyróżnia — uwydatniało się to szczególniej w chwiejnem traktowaniu trudności intonacyjnych. Wogóle jednak partję Jana p. Warmuth może zaliczyć do opracowanych najstaranniej—scena koronacji w kościele pełną była wyrazu i siły.

Obok bohaterskiego tenora wyróżniała się prawdziwą sumiennością i przejęciem w traktowaniu swej trudnej partji panna Szczepkowska jako Fides. Arja w akcie drugim („O synu mój") i cały akt czwarty zjednał śpiewaczce szczerze zasłużony poklask.

Bertą była p. Dowiakowska, zawsze godna podziwu.

Na trójcę anabaptystów złożyli się pp.: Kwieciński, Siwicki i Niedźwiecki—hrabią Oberthalem był p. Aleksandrowicz.

Opera widocznie wypróbowaną została starannie, gdyż całość pod każdym względem imponowała jednolitością i pewnością. *Ch.*

„Manewry".

Po onegdajszym „Grajku" i poranku Grzywińskiego teatr Rozmaitości wieczorem jeszcze z jedną zdążył wystąpić premjerą, wprawdzie tylko jednokatową ale za to tłumaczoną wierszem p. t. „Manewry".

Ładny ten obrazek z życia militarnego francuzów wykonany został z wielkiem powodzeniem przez pp.: Noiretówną, Barszczewską, Nowickiego i Leszczyńskiego w głównych rolach, o czem wraz z oceną całego szeregu wczorajszych nowości nasz sprawozdawca teatralny obszerniej opowie.

Lekarstwo na miłość.

Ach ci francuzi, piękna czytelniczko, czegoż oni nie wypisują!

Nic dla nich świętego—miłość nawet. Jakież bo zresztą wyobrażenia mają o kobietach.

Czytelniczko, posłuchaj tylko, co o nich sądzi p. Paweł Foucher z *Gil Blasa* i jakie na miłość podaje lekarstwo. Cytujemy *mot-a-mot*.

„Musset, który miłość chłostą świata i najszkodliwszem z głupstw nazywał, wołał jednego razu w zapale, iż pra-

---

uśmiechem wybiegała naprzeciw niemu przed próg nizkiego domku.

Pamiętał, jak śpieszył tam ochoczo od swoich zajęć i zabaw, jak nieraz oczekiwano go napróżno w pięknych salonach, których strojne mieszkanki nie przeczuwały, że czas im odkradziony spędzał w skromnym mieszkaniu profesora, u boku dziewczęcia w perkalowej sukience z oczyma, jak niezabudki.

Tak mu dobrze, lekko było przez parę miesięcy, aż nareszcie pewnego razu Doronia stanęła przed nim z twarzą, bledszą od białej firanki, po za którą się kryła i drżącemi usty wyjąknęła:

— Rodzice chcą mnie wydać za mąż.

Nic powiedziała nic więcej, ale oczy jej z taką trwogą zawisły na jego ustach, w twarzy miała wyraz tak bolesnego niepokoju i oczekiwania, że odwrócił głowę i milczał, nie mogąc się zdobyć na odpowiedź.

— Co mi pan radzi zrobić? rodzice mnie wydają—powtórzyła prawie ze łkaniem.

— Niech pani idzie za ich wolą, wszak za mąż pójść trzeba kiedyś—odparł i cofnął się prędko od okna z poza osłaniającej ich oboje firanki.

To były ostatnie ich słowa. Doronia uciekła do ogródka, a on wyszedł drugiemi drzwiami i nie powrócił już nigdy do nizkiego domu, choć chwilami serce mu się tam rwało i łzawe oczy Doroni chodziły za nim krok w krok, jak zaklęte. Miał przecież świetne nazwisko, stosunki, czekała go karjera. Czyż mógł dobrowolnie brać sobie na barki ciężar, któryby mu utrudniał posuwanie się na drodze powodzeń i zaszczytów, wymarzonych od najpierwszej młodości.

Od tej pory upłynęło już lat dwanaście, a jednak złotowłosa postać Doroni jawi się przed oczyma pana Augusta tak samo piękną i pociągającą, jak i w chwili pożegnania.

Co za czar rzuciło na niego nazwisko, wyryte na zimnym nagrobku, że naraz ogarnia go to samo ciepło serdeczne, jakie przejmowało go wtedy, gdy dotykał jej ręki, że serce wzbiera mu uczuciem rozkoszy, jak owego wieczoru, gdy jej usta na powitanie szepnęły mu raz pierwszy: „kocham?"

Wtedy odpowiedział jej również „kocham" i—nie skłamał, przynajmniej raz w życiu.

Ubiegłe lata, pełne wrzawy i blasku, odgraniczyły go od cichego domku profesora.

Nie starał się nigdy spotkać z Doronią, nie wiedział nic o jej losie i teraz dopiero widok klęczącego mężczyzny uczuciem zazdrości ściska mu serce. Czyż nie on raczej powinien klęczeć na jej grobie?

— Dzieci, chodźmy już—rzekł nagle mężczyzna, powstając i smutny uśmiech zawitał mu na twarzy, gdy dziewczynka podbiegła ku niemu w podskokach, rada opuścić już to ponure miejsce, ciążące jej dziecinnej swobodzie.

Chłopczyk postępował poważnie, z głową spuszczoną i kapeluszem w ręku. Bujne włosy opadały mu na czoło. Pan August doznawał dziwnej ochoty dotknięcia tych kędziorów, tak samo miękkich i złotych, jak były niegdyś warkocze Doroni.

Mimowoli prawie postępował tuż za nimi i wszyscy razem kierowali się ku wyjściu.

Pod bramą cmentarza stał mały stolik, a na nim krzyż i zielona skarbonka z napisem:

„Na pogrzeby ubogich".

Mężczyzna, przechodząc koło stolika, zatrzymał i wpuścił do skarbonki dwie srebrne monety.

— Tatuniu—dlaczego aż dwa guldeny dałeś?— czy to zawsze tak trzeba?

Źrenice ojca zaszkliły się.

— Jeden za siebie, a drugi za mamę — odparł stłumionym głosem.

— O, tatuniu, to i ja także chcę coś dać za mamę!—zawołał przystając chłopczyk.

— I ja także, ja także... za mamę—prosiła dziewczynka.

Mężczyzna sięgnął znowu do kieszeni i datki dzieci wpadły z brzękiem w skarbonkę.

— A dlaczego ty dajesz za mamę? Czy mama nie dawała sama, póki żyła?

— Mama nie miała z czego dawać większej jałmużny, za jej życia byliśmy sami bardzo ubodzy i i kto wie... głos—mówiącego zadrżał i złamał się — gdyby nie praca i niedostatek, możeby żyła jeszcze.

Pan August zawołał na dorożkę, stojącą przed bramą i kazał się wieźć do mieszkania. Zmęczony był, a przytem zamiast ciszy i spokoju, których szedł szukać na cmentarzu, wyniósł ztamtąd dziwny jakiś rozstrój i smutek. Za nic w świecie nie byłby teraz zasiadł do zielonego stolika, przy którym czekając na niego codzienni towarzysze, skracali sobie czas pogadanką o upadku Bismarka i o słynnej śpiewaczce, zapowiadającej swoje przybycie.

*

Tegoż wieczora, w gabinecie oświeconym dwoma bronzowemi świecznikami, pan August wkładał w kopertę, zaadresowaną do pana Karola Dziewutta, list następującej treści:

„Jeżeli żądana pożyczka pięciu tysięcy może pana wyprowadzić z kłopotu, przyjdź pan, proszę, jutro porozumieć się zemną. Jestem gotów otworzyć mu kredyt na proponowanych przez pana warunkach".

Ręce mu się trzęsły i oczy, zazwyczaj przymglone, błyszczały. Widać rozstrój, doznany zrana, nie przeszedł jeszcze.

Kiedy służący znikł za drzwiami, unosząc list, pan August odetchnął i rzucił się na fotel.

— Raz w życiu, raz w życiu—szeptał do siebie— można sobie pozwolić, niech to będzie w jej imieniu.

Pan August omylił się. Takich rzeczy nie robi się raz w życiu. Na dobrej zarówno, jak na złej drodze, pierwszy krok tylko trudny do postawienia.

Nagoda.

gnie ją z duszy wyrwać, „jak ostrze miecza utkwione w ranie."

Lekarz, Emil Laurent, mniej jest lirycznie usposobionym. Jego dewiza: nic nie wyrywać, ale tylko leczyć.

Przypuśćmy, iż poznaliśmy młodą dziewczynę, której widok przejmuje nas dreszczem zachwytu. Śnimy o niej po nocach, za śladem jej tropiąc dnie całe. Wreszcie oświadczamy jej ubóstwienie nasze, a ubóstwiane dziecko odpowiada nam na to, że co do niej niczem jej tak uraczyć nie można, jak karetą za 20,000 fr., parą koni za 1,500 luidorów, kostjumami po 5,000 fr. sztuka, no, i brylantami wielkiemi, jak orzechy laskowe (szczęściem nie orzechy włoskie).

Wiadomo, że z pomiędzy namiętności ludzkich, najokrutniejszym tyranem jest kochanie, cóż więc dziwnego, że na skinienie dziewczyny, której oczy sen nam odbierają, śpieszymy coprędzej ruchomości i nieruchomości nasze na powozy, konie, stroje i brylanty zamienić, a w drodze do jubilera—nic w tem przecie niemożliwego—spotykamy doktora Lauraut.

Lekarz przypatruje się nam, kiwa głową — zmizernieliśmy, wychudli...

— Co tobie, przyjacielu? Możeś ty chory?

— Zakochany.

— To nieszkodliwe.

— To ruina!

— A to czemu?

— Ideałem ideału mojego jest hotel z frontem na park Monceau.

— A ty wybierasz się właśnie do notarjusza swojego po pieniądze?

— Jak widzisz biegnę... do widzenia!

— Ależ poczekaj chwilę. Pokaż no język! Naturalnie—obłożony. Dajno puls! Wiedziałem o tem—przyśpieszony. No, a teraz zamiast zmieniać akcje swoje towarzystwu *des pompes funèbres* i wydać jakieś 200,000 fr. dla kaprysu, który za tydzień, jak mgła przejdzie, wstąp na chwilę do mnie. Kosztować cię to będzie 10 fr., za które w przeciągu pół godziny wyleczę cię najdokładniej.

Ociągając się, idziemy tedy za doktorem Laurant. Ten usadowiwszy nas w wygodnym wielce fotelu, spogląda nam ostro w oczy. Zdenerwowani jesteśmy, nie dziwota więc, iż na zawołanie zasypiamy. Hypnotyzer trjumfuje. I oto rozpoczyna się kuracja.

— Przyjacielu—prawi eskulap — sądzisz zapewne, że czarowna twoja Angelina ideałem jest pełnym zalet i najgłębszego szacunku godna. Jesteś w błędzie. Angelina zezuje, fałszywe ma zęby i przyprawny nosi chiński warkocz. Chudą jest, jak koń dorożkarski (akuratność kuracji wymaga widocznie dosadnych porównań; *przyp. red.*). Jeżeli jej ofiarujesz ekwipaż, romansować będzie ze stangretem, a jeżeli nabędziesz dla niej hotel, to raz znalazłszy się w jego posiadaniu, przy pierwszej wizycie, obecnie posiadanego kochanka, każe cię przez niego ze schodów zrzucić. Sądzisz, że Angelina niewinna jest, jak Sara Bernhardt w roli Dziewicy Orleańskiej, a ja ci powiadam, że na liście swoich kochanków zapisała właśnie 174-go.

Gdybyśmy wysłuchać tego wszystkiego mieli na jawie, lekarz zapewne miałby się zpyszna i prawdopodobnie nie dokończyłby tyrady. Ale uśpieni, pod władzą hypnotyzera, znosimy wszystko spokojnie. Każde jego słowo, utrzyma się w pamięci naszej niezatarcie. Pragnąc przekonać się o tem, lekarz pyta, a my, wciąż uśpieni, odpowiadamy.

— Jak wygląda Angelina?

— Chuda jest, jak koń dorożkarski. (Skuteczność kuracji wymaga widocznie dosadnych porównań; *przyp. red.*).

— Jakie ma oczy?

— Zezuje okropnie.

— A zęby?

— Fałszywe.

— Włosy?

— Przyprawny warkocz chiński.

— Dobrze. A w kim się kocha.

— W przyszłym stangrecie swoim.

— A komu każe cię ze schodów zrzucić?

— Obecnemu kochankowi swojemu.

— Kochanek ten na liście jej, który zajmuje numer?

— Numer 174-ty.

— Bardzo dobrze, bardzo dobrze. A teraz rozkazuję ci zapomnieć Angeliny, zamiast pozbywać się akcyj towarzystwa *des pompes fenèbres*, po obudzeniu się wypijesz w *Cafe Americain* kieliszek wermutu, a następnie pojedziesz na obiad do Tortoniego. Po obiedzie wstąpisz do „Variétés" na „Monsieur Betsy", po teatrze zaś położysz się spać. Angelina we śnie niby wampir wabić cię będzie, ty jednak odtrącisz ją, przykry sen minie, a nad ranem wstaniesz zdrów, bez śladu miłości w sercu!..."

Taką jest modna kuracja. Hipokrates zapisywał na miłość: umartwienie ciała, czas lub w ostateczności stryczek, dr. Laurant zaś daleko łagodniejsze obmyślił środki, a metoda jego nieomylna, probował jej na zakochanych, a zawsze z powodzeniem.

Ci więc, którzy na przyszłość mrzeć będą z miłości, na żadną nie zasłużą sobie u potomków litość, jedno bowiem posiedzenie hypnotyczne starczyłoby na utrzymanie ich przy życiu.

Teatr z Numami swojemi i Pompiljuszami, jak cień przepadnie, a na rogach ulic widnieć będą jedynie afisze: „Precz z miłością!! Dr. Emil Laurant leczy w jednem posiedzeniu tęsknotę, marzenia, skłonność do wpatrywania się w pyzatą twarz księżyca, bezsenność, wzdychanie nerwowe, zazdrość i chętkę zlewania bliźnich witrjolejem."

Tyle p. Paweł Foucher — my nie dodajemy ani słówka —milczymy, jak grób. (=).

Et lux aeterna luceat...

Nietylko tym,
Co w cichej śpią mogile
I których proch
W szkarłat się róży zmienia;—
Nietylko tym,
Co, mierząc czasu drgnienia,
Jak klepsydr pył,
Przebiegli życia chwilę;—
Nietylko tym,
Co zgaśli wśród stuleci,
Nietylko tym
Niech światłość wieczna świeci...

Nietylko tym,
Co, pył otrząsłszy płowy,
Z krainy gwiazd
Na ludzkie patrzą plemię;—
Nietylko tym,
Co, porzuciwszy ziemię,
Widzą tam wciąż
Słoneczną twarz Jehowy;—
Nietylko tym,
Z za gwiazd i słońc zamieci,
Nietylko tym
Niech światłość wieczna świeci...

Nietylko tym...
Lecz tu, gdzie ludzkość toczy
Zacięty bój
Od wieków z nocy cieniem,
Gdzie piorun Twój
Najczęściej jest promieniem,
Gdzie w zmroku tłum
Wytęża próżno oczy,
Gdzie ledwie świt
Zapala krwawe zorze:
Na ziemi tej
Daj światłość już, o Boże!...

Bożydar.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Russk. wied.* donoszą, iż przy towarzystwie technicznem w Petersburgu zorganizowana została specjalna komisja, zajmująca się opracowaniem programu pracy ręcznej dla szkół ministerjum oświaty.

= *Grażdanin* donosi, iż podczas bieżącej sesji rady państwa uzyska ostateczną decyzję wniesiony dawniej do tej instytucji projekt nowej ustawy wekslowej.

= *Dień* dowiaduje się, iż dyrektor departamentu kolei S. I. Witte ma wkrótce objąć inne stanowisko. Ta sama gazeta donosi nadto, iż w ministerjum oświaty zajść mają pewne tranzlokacje.

= Ogólna cyfra pobożnych, którzy w przeciągu czasu od 1-go maja do 1-go października odbyli pielgrzymkę do Częstochowy wyniosła 382,230 osób, z nich w maju było 48,436, w czerwcu 12,459, w lipcu 25,050, w sierpniu 275,487 i we wrześniu 20,798. Nadto było kilka kompanij z zagranicy, a w nich z Prus 1,715 i z Austrji 983 osób.

= W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z sessyj członków Tow. ogrodniczego nadmieniamy, iż p. Edmund Jankowski otrzymał podczas bytności swej w Petersburgu zapewnienie, iż ministerjum dóbr państwa będzie się starało wyjednać u ministerjum wojny oddanie 20-u mórg gruntu z pola mokotowskiego dla Towarzystwa, które założy na tem terytorjum własny ogród i zobowiąże się, w myśl wydanego przez ministra dóbr państwa okólnika, szerzyć znajomość ogrodownictwa wśród nauczycieli wiejskich.

= Jutro, to jest d. 3 go b. m. o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie sekcji II-ej przemysłu chemicznego; na którem po przeczytaniu protokółu z poprzedniej sesji, w dalszym ciągu pp. N. Milicer i St. Prauss mówić będą „O nurtujących wodach sztucznych."

= Zarządzający dobrami państwa w gubernjach warszawskiej, piotrkowskiej, kaliskiej i płockiej, r. st. Siergiejew, po powrocie do Warszawy, objął obowiązki urzędowe.

= W dniu wczorajszym powrócił z gubernji siedleckiej prezes komitetu Tow. kred. ziemskiego Ludwik Górski; wyjechali zaś: dyrektor komory celnej rz. r. st. Jakowlew do stacji Granica i zarządzający telegrafem policyjnym pułkownik Woroncow-Weljaminow do Petersburga.

= Prof. dr. Baranowski powrócił z Zakopanego.

= **Z literatury.**

* Wyszła z pod prasy broszurka, zawierająca okolicznościowy poemacik Henryka Odyńca p. t. „Święto umarłych" (wyjątek z większej całości „Warszawa w Pieśni".)

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów na tydzień bieżący przedstawia się, jak następuje:

Teatr Letni:

Dziś: „Robert i Bertrand" czyli „Dwaj złodzieje"; jutro widowisko zawieszone; wtorek „Jan z Leydy" (występ p. Warmuta); środa: „Sprawa Clémenceau"; czwartek: „Faworyta"; piątek: „Arja i Messalina"; sobota: „Halka"; niedziela: „Brahma" i „Divertissement".

Teatr Rozmaitości:

Dziś: „Grajek", „Łapka na myszy"; „Manewry i Lolotta"; jutro: „Mąż i żona" i „Dożywocie"; wtorek: „Grajek", „Łapka na myszy", „Manewry" i „Lolotta"; środa: „Oj mężczyzni, mężczyźni"; czwartek: „Fru-Fru"; piątek: „Wicek i Wacek"; sobota: „Półświatek" i „Walka o byt".

Teatr Mały.

Dzisiaj: „Zielona wyspa"; jutro: „Nitouche"; wtorek: „Zielona wyspa"; środa: „Zielona wyspa"; czwartek: „Żona papy"; piątek: „Zielona wyspa"; sobota; „Pospolite ruszenie" (pierwszy raz) i „Skrzypki czarodziejskie" (pierwszy raz; niedziela: „Pospolite ruszenie" i „Skrzypki czarodziejskie".

Sale redutowe:

Piątek: Koncert symfoniczny.

* Onegdajszego wieczoru znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Rozmaitości 388, Letnim 532 i Małym 274.

= **Poświęcenie ołtarza.**

Kościół św. Antoniego (po-reformacki) obchodził niezwykłą uroczystość z okazji poświęcenia nowoodrestaurowanego ołtarza wielkiego, odsłoniętego obecnie pod samą ścianę.

O godz. 9-ej i pół rano przybył arcybiskup ks. Wincenty Chościak-Popiel, którego w głównych drzwiach kościoła przyjmował ks. kanonik Filochowski, proboszcz miejscowy ks. Siemiec wraz duchowieństwem i bractwo ze światłem.

Arcypasterz przystąpił do ceremonji poświęcenia ołtarza, a następnie odprawił sumę.

Podczas sumy nastąpiło przeniesienie relikwij świętych z ołtarza św. Antoniego do ołtarza Wielkiego.

Po skończonem nabożeństwie, arcypasterz udzielał sakramentu bierzmowania.

= **Święto umarłych.**

Tegoroczna pielgrzymka na cmentarze z powodu przeniesienia Zaduszek o dzień później, rozkłada się na trzy dni.

Wczoraj od południa tłumy dążyły na Powązki.

Kilkadziesiąt wagonów kolei konnej w ciągłem było oblężeniu.

Z nastąpieniem zmroku cmentarz Powązkowski zajaśniał światłem od iluminacyj grobów, a na drodze od rogatek i w murach miasta umarłych znajdowało się około godziny 6-ej wieczorem z górą 20,000 osób.

Nastrój wogóle był poważny, właściwy miejscu i chwili.

Przy wspaniale udekorowanym grobowcu Jana Królikowskiego przesuwały się liczne tłumy.

Jeszcze piękniej jest udekorowany grób, w którym obok popiołów ojca spoczęły przed niespełna rokiem zwłoki Alojzego Żółkowskiego.

Rodzina, koledzy, a najwięcej wielbiciele nieodżałowanego artysty złożyli wieńce ze świeżych kwiatów.

Wieńców tych było kilkadziesiąt, a nadto mnóstwo roślin w doniczkach.

Efekt dekoracyjny podnosiła iluminacja a mianowicie różnokolorowe lampki piramidalnie na drucianem rusztowaniu ułożone.

Z innych grobowców pięknie przybranych zwracały uwagę pomniki: Michała Sołtykiewicza, Benedykta Colonna-Sosnowskiego, Anieli Sołtanowej, Teofila Roguskiego, hr. Stanisławowej Kosakowskiej i hr. z Olizarów Chodkiewiczowej.

Starcy z Towarzystwa dobroczynności uzbierali do puszek na rzecz instytucyj obfite datki.

Z obowiązku kronikarskiego wypada nam zaznaczyć kilka wypadków nieuniknionych tam, gdzie jest tłumne zebranie.

Z tramwaju przy wsiadaniu podczas biegu wagonu upadły dwie siostry: Karolina i Jadwiga Ruteckie.

Pierwsza z nich złamała aż w dwóch miejscach rękę, druga boleśnie się potłukła.

Przy pomniku Królikowskiego p. Ludw. Nacewiczowi skradziono zegarek złoty z częścią dewizki widocznie przeciętej nożyczkami.

Wreszcie przy grobie Walickich jakaś młoda osoba nieostrożnie zbliżywszy się do lampek zapaliła na sobie suknię.

Jeden z przechodniów ogień szybko stłumił, przyczem poparzył sobie ręce.

= Nasze amazonki.

Grono pań, należących do zamożniejszej sfery przemysłowej, zorganizowało w mieszkaniu pani G. zbiorowe lekcje gimnastyczne pod kierunkiem jednego z nauczycieli.

Oprócz ćwiczeń ciała, panie oddają się też fechtunkowi na rapiry i floretý.

Niektóre uczennice już władają bronią wcale wprawnie.

= Maszyny pisarskie.

Pismo mechaniczne, drukowane za pomocą maszyn pisarskich, znajduje w naszem mieście coraz liczniejszych zwolenników.

Oprócz wielu kantorów bankierskich i przemysłowych, maszyny są już używane w kilku instytucjach miejskich, a nadto w niektórych wydziałach kolei wiedeńskiej i petersburskiej.

= Utrwalanie drzewa.

Chemik fabryczny, p. Zdzisław Rozwiadowski, wynalazł sposób utrwalania drzew miękkich, jak: sosnowego, lipowego itp.

„Wykąpane” w płynie, obmyślanym przez p. R., drzewo nabywa twardości i nadaje się do subtelniejszych wyrobów tokarskich.

Wynalazca stara się o patent.

= Cyrk.

Wczoraj nowa dla Warszawy trupa cyrkowa p. Maksymiljana Truzziego rozpoczęła w arenie na Ordynackiem przedstawienia sezonu zimowego.

Kasy cyrku były przed przedstawieniem zamknięte.

Biorąc na uwagę ogrom budowy, łatwo wyobrazić sobie, jakie tłumy przypatrywały się debiutowi trupy „włoskiej”.

W etnografję się nie wdajemy.

Tyle zapewne włoskim jest cyrk p. Truzziego, ile skandynawskim był p. Buscha.

Mniejsza jednak o etykietę, byle rzecz była coś warta...

Wczorajsze widowisko usiłowało z najlepszej strony przedstawić zasoby trupy prowincjonalnej, która dotąd dawała przedstawienia w pomniejszych miastach Cesarstwa i po raz pierwszy, jak się zdaje, odważyła się stanąć przed wielkomiejską publicznością.

= Ajent emigracyjny.

Donosiliśmy przed kilku dniami o ujęciu w hotelu Lipskim ajenta emigracyjnego, który przybył do Warszawy z Berlina.

Jest to Wilhelm Neck, aresztowany na zasadzie 328 § kodeksu karnego.

Neck jak się zdaje niema nic wspólnego z emigracją do Brazylji, lecz występował w charakterze werbownika robotników tutejszych do fabryk niemieckich, które dotknięte są brakiem rąk pracujących.

Neck zdążył już zawrzeć kilkanaście kontraktów z robotnikami naszych fabryk, a szczególniej huty w Targówku.

Ponieważ tego rodzaju werbownictwo, w myśl wskazanego powyżej paragrafu kodeksu jest wzbronione, przeto Neck ma wytoczoną sprawę karną.

= Przytrzymani.

Wczoraj na dworcu kolei terespolskiej przytrzymano gromadkę włościan, złożoną z mężczyzn, kobiet i dzieci.

Były to trzy rodziny składające się z 16-u głów.

Z przeprowadzonego badania okazało się, że to wychodźcy.

Wszyscy pochodzą z powiatu kutnowskiego i wskazano im drogę mylną na Brześć, zkąd dopiero mieli się dostać ku granicy pruskiej aż do Wierzbołowa i Ejdkun.

Naturalnie, iż paszportów nieposiadali, a całe dowody legitymacyjne stanowiły metryki.

Wychodźców odprawiono do baraków rekruckich na Pradze i zarządzone zostało protokólarne badanie.

= Kradzieże.

Z poddasza domu pod nr. 10-ym przy ul. Gęsiej Izydorowi Bębskiemu skradziono bieliznę z cyframi I. B. i I. F. wartości 150 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Ogrodowej pod nr. 55-ym Karolowi Gibnerowi skradziono 2 palta męzkie i srebro stołowe wartości 100 rs. — Właścicielowi domu na Szmulowiznie, Leśkiewiczowi, służąca Eleonora Cywińska, skradłszy różne rzeczy wartości 150 rs., zbiegła. — Mieszkańcowi Radzymina, Wermanowi, skradziono parę koni z wozem wartości 300 rs.

= Zuchwały złodziej.

Wczorajszego wieczoru w alejach Jerozolimskich, w pobliżu rogatek, p. Emil Dalewski został zaczepiony przez jakiegoś draba, proszącego o zmianę 20 kop. na drobniejszą monetę.

Pan D. wyjął portmonetkę, lecz zaledwie to uczynił, nieznajomy wymierzył panu D. silny policzek i z wyrwanym woreczkiem uciekł.

Cios był tak silny, iż pan D. upadł i na chwilę stracił przytomność.

Moment ten wystarczył zuchwałemu rabusiowi do bezkarnej ucieczki.

W portmonetce znajdowało się około 2 rs.

= Nieostrożna jazda.

Pozostawiony bez nadzoru koń z wozem kupca Rutkowskiego rozbiegał się na Krakowskiem Przedmieściu.

Rozhukanego rumaka z rozbitym wozem przytrzymano przed bramą 10-go cyrkułu.

Dorożkarz № 759, Józef Dąbrowski, najechał na dorożkę № 75, którą uszkodził.

Podobnie wóz № 226 na placu świętego Aleksandra uszkodził ekwipaż prywatny p. Pawłowa.

= W obłędzie.

Zamieszkały we wsi Brudno Łukasz Duliński, b. konduktor kolejowy, przyszedł wczoraj do siostry, Heleny Wrzoskowej na Nową Pragę, żądając miljona rubli.

Wrzoskowa wiedziała, iż brat dotknięty jest manją, zasadzającą się na żądaniu pieniędzy, więc wyjęła jakąś monetę i oświadczyła serjo, iż to właśnie ów miljon.

Duliński nie uwierzył i rzuciwszy się z furją na siostrę, zaczął jej zadawać silne ciosy pięścią w twarz.

Zanim krzyki W. sprowadziły pomoc, nieszczęśliwa kobieta straciła przytomność, a silne uderzenia spowodowały gwałtowny krwotok.

Szaleniec nie dał się obezwładnić i wyskoczył oknem.

Upadek z pierwszego piętra wywołał złamanie nogi.

Stan zdrowia Wrzoskowej jest groźny.

= Zamach zbrodniczy.

Nocy wczorajszej, około godz. 2-ej, stróż domu pod nr. 10-ym przy ul. Freta znalazł na podwórzu jakiegoś człowieka w stanie bezprzytomnym.

Nieznajomy broczył we krwi i miał głowę okrytą ranami.

Stróż zaalarmował policję, jednocześnie bowiem zauważono, iż w tym samym domu spełniono kradzież z włamaniem u jednego z lokatorów.

Ciężko rannego przewieziono do szpitala starozakonnych.

Tu w nieznajomym, gdy cokolwiek przyszedł do zmysłów, policja poznała Jakóba Węclewskiego, kilkokrotnie karanego złodzieja.

Badany W. nie wiele potrafił wyjaśnić.

Utrzymuje, iż napadli go jacyś nieznani mu ludzie i ciężko poranili.

Prawdopodobnie sprawcami zbrodniczego zamachu byli wspólnicy W., którzy, uciekając z łupem, nie chcieli się z nim dzielić.

Rany Węclewskiego są ciężkie i życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 3-go listopada, o godz. 8-ej wieczorem, w gmachu Muzeum, odbędzie się posiedzenie członków sekcji chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu.

— D. 4-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

— D. 4-go listopada, w rządzie gubernjalnym kaliskim, odbędzie się licytacja na dostawę drzewa sosnowego w r. p. dla więzień: kaliskiego, sieradzkiego i łęczyckiego, dla każdego więzienia oddzielnie; wadja oznaczono: dla więzienia kaliskiego 318 rs., sieradzkiego 289 i łęczyckiego 254 rs., a na wszystkie trzy dostawy 860 rs.

— D. 4-go listopada, w warszawskiej okręgowej radzie wojennej, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. prowjantu i owsa dla gubernij: piotrkowskiej, radomskiej, siedleckiej i płockiej. Bliższe szczegóły o wysokości dostawy w zarządzie intendentury warszawskiego okręgu wojennego.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą, że we czwartek, t. j. dnia 30-go z. m., zakończył tam życie dr. Maksymiljan Siła Nowicki, profesor uniwersytetu krakowskiego, dyrektor gabinetu zoologicznego i członek wielu instytucyj. Spuścizna literacka zmarłego zawiera się w wielu pracach z dziedziny nauk przyrodzonych, bądź to oddzielnie wydanych, bądź pomieszczonych w rozmaitych czasopismach naukowych.

× **Ze Lwowa** donoszą nam pod dniem 30-ym z. m.: W teatrze lwowskim wystawiona zostanie jutro po raz pierwszy operetka „Biedny Jonatan”. — W Jarosławiu spłonęło onegdaj na przedmieściu leżajskiem 30 domów. Ogień podłożyła 19-letnia dziewczyna Strusówna, która, podmówiona przez starszą swą siostrę, chcąc się zemścić na swej sąsiadce za odmówienie narzeczonego, podpaliła jej dom. Obie siostry przyznały się do czynu i znajdują się już w rękach sprawiedliwości.— W Woli Grabowskiej dwoje dzieci, pozostawionych przez rodziców bez dozoru, bawiąc się zapałkami, podpaliło szopę. Pastwą pożaru, który ztąd powstał, padło 5 domów, 7 stodół i 3 obory, a nadto w płomieniach zginęło pięcioro dzieci, których nie zdołano z palących się chat wynieść.

× **Ze sportu.** Na wyścigach jesiennych w Wiedniu d. 26-go z. m. biegał koń majora hr. Chołoniewskiego, 3-letni ogier „Poraj” i wziął drugą nagrodę w gonitwie sprzedażnej o 2,000 złr. W ostatnim wyścigu o 1,000 złr. stanął trzeci u mety wałach gniady „Rudź” podporucznika Józefa Giżyckiego.

× **Niewinnie skazany.** Przed półtora rokiem skazany został przez sąd przysięgłych w Lincu niejaki Pabst, właściciel domu, za kradzież i podpalenie na 12 lat ciężkiego więzienia. Jako główny świadek dowodowy występował wtedy niejaki Breitwieser i na podstawie jego zeznań zapadł powyższy wyrok. Obecnie pokazało się, że Breitwieser jest niebezpiecznym manjakiem, że on to popełnił ów czyn karygodny, a zwalił go na Pabsta. Wskutek tego Pabst został wypuszczony z więzienia. W półtorarocznej kaźni stracił jednak zdrowie i mienie. Breitwiesera oddano do domu obłąkanych.

× **„Ma Cousine.”** Taki nosi tytuł świeżo w teatrze paryzkim „Variétés” wystawiona trzyaktowa komedja Henryka Meilhaca. Sztukę powyższą tak prasa, jak i publiczność, z nadzwyczajnem uznaniem przyjęły. Albert Wolff w *Figarze* stwierdza, iż „Kuzynka” odegrana została *„avec un succès formidable”*.

× **Metalizacja zwłok.** Lekarz paryzki Variot wynalazł sposób przechowywania zwłok na wieczne czasy, pokrywając je warstwą metalu: złota, srebra, miedzi, czy niklu—dowolnie. Oczywiście głównym tu działaczem jest czarodziejka wieku naszego—elektryczność. Veriot zanurza ciała zmarłych w solach metalicznych, przeprowadzając przez te ostatnie prąd elektryczny. Pod działaniem elektrozy sole się rozkładają, wydzielając metal, który jednolitą, mniej więcej grubą warstwą pokrywa zwłoki od stóp do głów. Każdy więc, wedle woli, stosownie do ceny, od 300—3,000 fr., ciało przodków swoich zakuwać może w pancerze na wieczność, czy złote, czy srebrne, czy wreszcie niklowe.

× **Morderstwo** dosięga w Rzymie bajecznych rozmiarów; swywola, jakiej używają włosi i zniesienie kary śmierci w świeżo ogłoszonym nowym kodeksie karnym wpłynęły szkodliwie na ponury, dziki i krwiożerczy charakter rzymian, którego 18 wieków chrześcjaństwa nie zmieniło bynajmniej i który dziś, jak za Cezarów, pozostaje okrutnym i pogańskim po dawnemu. Każdy niemal rzymianin z niższych sfer ma zawsze nóż w kieszeni i używa go z niesłychaną łatwością, zaprawiając się od dzieciństwa do rozpruwania brzuchów swoim przeciwnikom, co się zowie po włosku *sbudellare*, wytaczać kiszki. W niedzielę w samem Rzymie 21 osób otrzymało pchnięcia nożem. Jeden padł nieżywy na miejscu, czterech skonało później, a zostaje dotąd 16-tu niebezpiecznie rannych. Rozliczne te morderstwa nie zostały popełnione razem i w jednem miejscu wskutek walki dwóch stronnictw, ale pojedyńczo w różnych punktach stolicy. Za to we Frascati tegoż dnia mieszkańcy stoczyli walkę na noże z mieszkańcami sąsiedniego miasteczka Grottaporata.

BAŃKI MYDLANE.

Rzecz dzieje się na zabawie tańcującej.

Jakieś biedne dziewczątko wysiaduje wytrwale kozetkę, stojącą w rogu salonu.

— Dlaczego pani tak rzadko bywa na zabawach tańcujących?—zapytuje ktoś z boku.

A dziewczątko z całą naiwnością młodości odrzecze:

— Dlaczego?... Ach, bo doktór zalecił mi, abym unikała życia... siedzącego.

*

Homerowe coraz rzadziej
Światu wieszcze dają pieśni,
Pamiętając na zasadę:
„Tyle szczęścia, co człek prześni”.

Więc nie budzą nowych haseł,
Opiewają prawdy znane;
Tworzą ody i sonety
Rozziewane i zaspane.

Niech Morfeusz ideały
Fin de siecle'u ucieleśni...
Drzemcie Muzy, wszakże „tyle
Szczęścia w życiu, co człek prześni...”

≌ W dniu 26 października, o godzinie 7-ej wieczorem, w kościele św. Marcina przy ul. Piwnej, Jks. kanonik J. Zdzitowiecki, w asystencji licznie zebranego duchowieństwa, pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy panną Franciszką Janecką a panem Janem Władysławem Sztraube. Do młodej pary, w krótkich lecz serdecznych słowach, przemówił Jks. kanonik Zdzitowiecki.—Rzęsiście oświetlona świątynia, przepełniona była znajomymi, oraz członkami obu rodzin. Do ołtarza prowadził pannę młodą brat Feliks, a pana młodego p. Florentyna Jasińska, następnie zaś od ołtarza pannę młodą panowie: Metodjusz Puchalski i Jan Wielicki, a młodego matka panny młodej i p. Tekla Szwejkowska. Goście podejmowali byli z prawdziwie staropolską gościnnością w domu rodziców panny młodej.

Błogosław Boże młodym i wspieraj ich swem ramieniem.

3000r Drużba.

NEKROLOGJA.

† Dnia 4 go b. m., jako w 15-tą rocznicę śmierci

ś. p. Ludwika Lesznowskiego,

b. radcy dyrekcji ubezpieczeń, oraz wydawcy *Gazety Warszawskiej*, odbędzie się msza żałobna w kościele Przemienienia Pańskiego (b. oo. kapucynów), o godz. **9-ej** zrana, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych i przyjaciół. —3820—

† W dniu 8 listopada, jako w bolesną rocznicę śmierci
ś. p. Marcelli z Wiszowatych
Laskowskiej,
żony doktora medycyny, odprawione będzie nabożeństwo żałobne przed wielkim ołtarzem, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które to zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—3813

† We wtorek, tj. dnia 4-go listopada, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

d-ra Tytusa Chałubińskiego,

b. profesora warszawskiego uniwersytetu, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. —3799

† Dnia 4-go listopada, o godzinie **11-ej** zrana, odbędzie się w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za spokój duszy
ś. p. **KAROLINY ZEJDLER,**
oraz wszystkich nieżyjących członków jej rodziny tegoż samego imienia. —3807—

† We wtorek, tj. dnia 4-go listopada, jako w piątą smutną rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę
ś. p. **JÓZEFA STEINAUER,**
w kościele św. Aleksandra, o godz. **10-ej** zrana, na które pozostała wdowa z synem i matką, zaprasza krewnych, znajomych i życzliwych pamięci zmarłego. —3802—

† Dnia 4-go listopada, jako w dzień imienin ś. p.
ś. p. **Karola Niedzwiedzińskiego,**
naczelnika b. komisji skarbu, odbędzie się wotywa żałobna, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej. —3795

† Za spokój duszy ś. p.
ś. p. **Wandy z Rzodkiewiczów Mikłaszewskiej,**
odprawioną będzie msza św. dnia 5 b. m., tj. we środę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele WW. Świętych w kaplicy Matki Boskiej, na którą pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. —3819—

NADESŁANE.

Z Petersburga.

Swiet pisze w jednym ze swych artykułów wstępnych, co następuje:

„W ostatnich dniach w życiu zachodniej Europy zaszły dwa wypadki, z których każdy z osobna pozbawiony jest charakteru politycznego, które jednak dzięki pewnym okolicznościom nabierają znaczenia międzynarodowego. Dziewięćdziesiąta rocznica urodzin sędziwego feldmarszałka hr. Moltkego obchodzona była z inicjatywy cesarza Wilhelma z niebywałą uroczystością, podczas której osiwiały jubilat stanowił pewien rodzaj symbolu sławy wojennej zjednoczonych Niemiec. Uroczystości podobne same przez się zdolne już są rozbudzać uczucia szowinizmu, w Niemczech zaś postarano się element ten wysunąć na plan pierwszy, tak, że koniec końców ogólne wrażenie obchodu jubileuszowego przyjęło dość demonstracyjny charakter. Na szczególną uwagę zasługuje toast, wypowiedziany przez jubilata, o czem doniósł telegraf. Hr. Moltke połączył w tym toaście cesarzy niemieckiego i austrjackiego, objaśniając jednocześnie, że przymierze pomiędzy tymi dwoma monarchami na tyle jest ścisłe, iż pić ich zdrowie można tylko razem. Jeżeli wziąć na uwagę uroczystość chwili, to wskazówka co do ścisłości przymierza pomiędzy Austrją a Niemcami nabiera szczególnego znaczenia. Hr. Moltke za nadto jest znany ze swej małomówności, aby słowom jego nie nadawać znaczenia takiego przynajmniej, jak notom dyplomatycznym...

„W tym samym dniu—pisze dalej *Swiet*—w Paryżu zdbył się ślub córki naszego posła barona Mohrenheima z oficerem armji francuzkiej. Uroczystość ta familijna stała się powodem manifestacji, w których francuzi starali się jak najsilniej zaznaczyć swoją sympatję i przyjaźń względem Rosji. Owacje, jakiemi otoczono posła russkiego, mimowoli nabierały znaczenia politycznego. W wygłoszonych z tego powodu mowach wysunięto również kwestję przyjaźni russko-francuzkiej. Szczególnym zbiegiem okoliczności uroczystość paryzka, w istocie czysto familijna, stała się jakby odpowiedzią na toast berliński. Czas pokaże, które z tych dwóch będzie trwalsze i szczersze. Na korzyść szczerości przyjaźni i faktycznego przymierza Rosji z Francją przemawia solidarność interesów i konieczność obrony wobec wspólnego wroga, zagrażającego pokojowi europejskiemu."

Ten sam dziennik petersburski w innym artykule wstępnym zajmuje się kwestją emigracji z Królestwa Polskiego.

Z powodu poruszonej kilkakrotnie w pismach russkich kwestji monetarnej, *Graždanin* w jednym ze swych artykułów występuje z projektem utworzenia w Rosji jednostki pieniężnej, mniejszej od rubla. Jako wzór autor artykułu radzi wziąć głównie Francję, gdzie z zastosowania mniejszej jednostki monetarnej liczne wypływają korzyści:

„W Rosji—pisze autor artykułu—nietylko przyznacznych, lecz i przy drobniejszych obrachunkach bardzo często odrzuca się nietylko ułamek, lecz i całą kopiejkę; w oczach zaś francuza cztery centimy już mają znaczenie i, jeżeli przy obrachunku opuści jeden centim, to już nie zrobi tak samo z czterema. Gdyby całkowita, nie wątpliwie znaczna suma, jaka w Rosji przepada przy obliczaniu na kopiejki, przypadała na centimy, strata nieprodukcyjna kapitału danej jednostki zmniejszyłaby się czterokrotnie. W Rosji nie można nic kupić za pół lub ćwierć kopiejki, tymczasem we Francji odbywa się często sprzedaż i kupno za jeden lub dwa centimy."

Z tego powodu autor artykułu proponuje przyjęcie jednostki podobnej do franka:

„Dla czegożby w Rosji nie miano utworzyć jednostki, któraby, podobnie jak we Francji, zapewniała ludności pewne korzyści? Jednostkę taką, równającą się frankowi, czyli 25 kopiejkom, możnaby np. nazwać „rossem"; „ross" miałby w sobie 10 „dziesiątków", czyli „100" setek. W ten sposób w rublu mieściłyby się 4 „rossy" czyli 40 „dziesiątków" i 400 „setek" i t. d.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 1-go listopada. (*Tel.* (*Aj półn.*) — Jedna z miejscowych korespondencji donosi, że w „Burgu" przygotowują apartamenta dla Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu i że na cześć Dostojnego Gościa danym będzie w Schoenbrunie obiad galowy.

Petersburg 1-go listopada. (*T. Aj. półn.*)— Na drugą połowę 1891-go roku projektuje się urządzenie w jednem z miast południowych, a prawdopodobnie w Charkowie, zjazdu fabrykantów wyrobów wełnianych i wogóle wszystkich, trudniących się przemysłem wełnianym.

Petersburg 1-go listopada. (*T. Aj. półn.*)— Organizujące się w Paryżu towarzystwo do zbytu towarów russkich we Francji zamierza otworzyć ajentury w Petersburgu, Moskwie, Odesie i innych punktach handlowych.

Petrsburg 1-go listopada. (*T. Aj. półn.*)— Bank Państwa będzie pobierał w Petersburgu za dyskonto weksli 5%, od specjalnych rachunków bieżących zabezpieczonych wekslami 5½%, od pożyczek na papiery procentowe 6% i od specjalnych rachunków bieżących zabezpieczonych papierami procentowemi 6½%.

Petersburg 1-go listopada. (*T. Aj. półn.*)— W Nowej admiralicji w grudniu ma się odbyć rozpoczęcie budowy nowej łodzi pancernej. W miejsce spuszczonego na wodę „Gangouta" będzie się budował inny okręt tegoż samego typu, ale większych rozmiarów. W warsztatach baltyckich również buduje się kanonierska łódź pancerna.

Petersburg 1-go listopada. (*T. Aj. p.*) — W niektórych punktach gubernij: połtawskiej, charkowskiej, chersońskiej, nowogrodzkiej, wołogodzkiej i ufimskiej otwierają się szkoły gospodarstwa wiejskiego i szkoły hodowli owiec i gospodarstwa nabiałowego.

Petersburg 1-go listopada. (*T. Aj. p.*) — W listopadzie odbędzie się w Moskwie drugi zjazd producentów mąki.

WYBORY CZESKIE.

Praga czeska 1-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)—*Narodni listy* na podstawie rezultatu wyborów do rady gminnej obliczają, że przy wyborach do rady państwa, które nastąpią na wiosnę i Rieger w Pradze czeskiej nie otrzyma mandatu.

Praga czeska 1-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)—*Naodni listy* pochwalają napad wykonany na staroczeskiego radcę Szamela przez synów obu Gregrów.

Praga czeska 1-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. War.*) Staroczeski deputowany Tonner złożył mandat poselski do sejmu, pod naciskiem wyborców, którzy żądali odeń głosowania przeciw ugodzie z niemcami. (*Aj. półn.*)

WOJNA W AFRYCE.

Londyn 1-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)— Biuro Reutera donosi z Mozmbary pod d. 30-m z. m.: Admirał Freemantle wylądował z 900 marynarzami, 150-u żołnierzami indyjskiemi i 250-u tragarzami w d. 25.ym października w Kipini i wyruszył niezwłocznie do Witu. Awangarda miała trzech rannych. Wzięcie miasta Witu szturmem nastąpiło w poniedziałek. Nieprzyjaciel stracił wielu zabitych, podczas gdy wojska atakujące miały ledwie kilku rannych.

ODKRYCIE DR. KOCHA.

Berlin 1-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — *Medicinisches Wochenblatt* wita z zapałem odkrycie prof. Kocha i powiada: Wszystko dowodzi, że nauka w zakresie leczenia stanęła u progu nowej, niezmiernie szczęśliwej dla siebie epoki.

Praga czeska 1-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Komitet wystawy czeskiej zapewnia, że otwarcie tejże nastąpi stanowczo w d. 15-ym maja 1891-go r.

Berlin 1-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Policja tutejsza uwięziła handlarza biletami, który wychodźcom potrzebującym biletów kolejowych do Bremy sprzedawał bilety na berlińską kolej miejską po cenach berlińsko-bremeńskich. Osoby poszkodowane odjechały tymczasem i nie mogły być przesłuchane.

Tulon 1-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Aresztowanie burmistrza tutejszego nastąpiło pod zarzutem wspólwiny w poronieniu. Śledztwo prowadzi się przeciw czterem osobom, w tej liczbie przeciw żonie oficera marynarki. Sprawa ta wywołała niezmierne rozjątrzenie w całem mieście. (*Aj. półn.*).

Trjest 1-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) Dziś przybyły tu pancerniki „Władimir Monomach" i „Pamiat Azowa."

Ateny 1-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Nowy gabinet dotąd nie został utworzony. (*Aj. półn.*)

Ateny 1-go listopada (*Tel. pr. K. W.*)—Delyannis oświadczył deputacji zbiegłych kreteńczyków, że kreteńczycy mogą zaufać nowemu gabinetowi greckiemu, gdyż on uczyni wszystko, co tylko będzie w jego mocy, byle tylko ulżyć ich doli. Ale Grecja musi w sprawie tej postępować w porozumieniu z innemi mocarstwami. (*Aj półn.*)

Ateny 1-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Delyanis, przyjmując delegację kreteńczyków, oświadczył: Kwestja kreteńska nie da się rozwiązać bez zgody Europy: Należy dążyć do szczęśliwego rozwiązania środkami pokojowemi. W końcu Delyanis wyraził życzenie, aby mógł zebrać się nowy kongres Europejski, na którym podjąłby obronę ich sprawy. (*Aj. półn.*)

Tripolis 1-go listopada. (*T. pr. K. War.*)— Stosownie do rozkazów, otrzymanych z Konstantynopola, władze tutejsze czynią przygotowania do znacznego powiększenia załogi i budowy nowych warowni w prowincji. (*Aj półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 1-go listopada. *(Tel. pryw. Kurjera Warsz.)* — Z chwilą podjęcia czynności giełdowych, otrzymana depesza petersburska o obniżeniu stopy procentowej russkiego Banku państwa do 5% w stosunku rocznym, ożywiła cokolwiek rynek i pobudziła spekulantów do chętniejszego angażowania się na zwyżkę. Niebawem jednak rozmaite komentarze obiegające giełdę, osłabiły energję graczy i wskutek tego kontrmina poparta zleceniami do sprzedaży, zawładnęła rychło rynkiem. Banknoty russkie straciły 35 fen. (247.35), a na dostawę 25 fen. (247.50).

Petersburg 1-go listopada. — Weksle na Londyn 81.50, pożyczka premjowa I-ej emisji 229.—. Pożyczka premjowe II-ej emisji 211.75. Półimperjały 6.54.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 31-ym października. Usposobienie targu dzisiejszego było ospałe, jak zresztą z małemi wyjątkami bywa zwykle przy piątku. Żyto słabo, za wyborowe żądano 81—82 kop., za średnie 79 do 80 kop., za ordynaryjne 75—78 kop. Usposobienie dla owsa również słabe, za wyborowy płacono 71 do 73 kop., za średni 66 do 70 kop., za ordynaryjny 58 do 62 kop. Kasza jaglana spokojnie, w żądaniu po 90 do 102 kop. stosownie do gatunku.

Miód i wosk pszczelny. Usposobienie i ceny bez zmiany. W minionym miesiącu fabryka pierników p. Jana Wróblewskiego zakupiła około 400 pudów miodu w różnych gatunkach i płaciła od rs. 4 do rs. 7 za pud. Miód akacjowy biały notują od rs. 6 do rs. 7, lipcowy biały od rs. 5 do rs. 6, jasno żółty rs. 4 kop. 50 do rs. 5, bronzowy płacą od rs. 4 do 4 kop. 50, a russki przetapiany od rs. 3 kop. 75 do 4 za pud netto. Miód z woskiem w zaniedbaniu, krajowy od rs. 4.00 do 4.35, a za russki od rs. 3.75 do 4 za pud. Wosk jasny bez fusów od rs. 18 kop. 50 do 19 kop. —, średnie gatunki od rs. 17 kop. 50 do rs. 18, a pośledni od rs. 17 do 17.50 za pud. Ceny powyższe należy rozumieć franco skład kupującego, w partjach hurtowych, przy tarze netto i za gotówkę, według wiadomych zwyczajów handlowych.

Okowita. *Hamburg* 25-go października (sprawozdanie tygodniowe). —Rynek spirytusowy w tygodniu ubiegłym był w ogóle cokolwiek słabiej usposobiony; powodem tego były głównie realizacje, równie jak i sprzedaż na rachunek polski, które spotykały się z jednej strony z pojedyńczemi zapotrzebowaniami pokryciowemi, z drugiej strony zaś chętnemi zakupami po cenach bieżących. Względnie do tego jak się stawiał popyt do podaży, ulagały ceny licznym wahaniom przy chwilowem zmniejszeniu deportu. Na m. b. nie wystarczyły wypowiedzenia dokonane w tym tygodniu do zupełnego załatwienia biegnących zobowiązań. Fabrykanci wykazują wiele chęci do kupna na bliskie terminy, lecz i późniejsze dostawy zimowe są również dobrze uwzględniane. Spodziewane znaczne zmniejszenie produkcji w Rosji z powodu zaczynającego obowiązywć z d. 1 lipca nowego prawa podatkowego w Rosji i łączące się z tem ograniczenie eksportu z Rosji, pobudzą wzrastającą chęć kupna na miesiące wiosenne; zwiększone zapotrzebowania na te terminy, zpowodowały w pojedynczych wypadkach reporty z terminów zimowych na wiosenne, których silniejszy rozwój w ciągu przyszłych miesięcy jest prawdopodobnem. Dobre usposobienie dla spirytusu w ogóle, a szczególniej na oddalone terminy, ujawniło się w ostatnich dniach przez zakupy spekulacji na miesiące letnie i jesienne 1891 r. Ostatnie terminy targowano z dopłatą $1^1/_2$ m. do cen dostaw wiosennych. Notowano na wywóz: na październik $29^1/_2$ m., $29^1/_4$ m. płacono, dziś 29 m. w zaofiarowaniu, $28^3/_4$ m. w poszukiwaniu, na październik-listopad $29^1/_4$ m., $28^3/_4$ m. płacono, dziś 29 mar. w zaofiarowaniu $28^3/_4$ mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień $28^3/_4$ mar., $28^1/_2$ mar. płacono, dziś $28^3/_4$ mar. w zaofiarowaniu $28^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń 1890 i 1891 rok $28^1/_2$ mar., $27^1/_4$ mar.. płacono, dziś $28^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, $28^3/_8$ mar. w poszukiwaniu, na grudzień-maj 1890 i 1891 rok $28^1/_2$ mar., $28^3/_8$ mar. płacono, dziś $28^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, $28^3/_8$ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1891 r. $28^1/_2$ mar., $28^3/_4$ m., $28^1/_4$ m. płacono, w zaofiarowaniu i poszukiwaniu, na maj-czerwiec 1891 rok $28^1/_2$ mar., $28^3/_4$ mar., 28 mar. płacono, dziś $28^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu. Kurs w Hambugu 247.50 mar. za 100 rs.

Toruń 28-go października. — Pszenica stalej, 126 funt. pstra 177 mar., 128 f. jasna 180 mar., 130 funt. jasna 184 mar., tranzyto jasna 140 f. 141 mar. Żyto bez zmiany, 122 funt. 162 mar., 124/5 funt. 162 do 163 mar. Jęczmień browarny jasny 143 do 156 mar., średni 128 do 134 m., groch warzelny 140 do 160 m., owies świeży 129 do 138 mar. Wszystko za 1,000 kilogramów franco kolej włącznie z cłem. Makuchy rzepakowe 5.10 do 5.20 mar. Makuchy lniane 5.90 do 6.00 mar. Otręby pszenne jasne średnie 4.00 mar., 4.05 m., grube 4.05 m., 4.10 mar. Otręby żytnie 4.30 mar. do 4.35 mar. Wszystko za 50 kilogramów franco kolej.

Sosnowice 28-go października. — Żyto z natychmiastową dostawą, polskie $78^1/_2$ kop., russkie 75 do 77 kop. Pszenica biała od 98 kop., żółta 97 kop. Owies od 53 do 58 kop. Jęczmień browarny od 89 kop., średni $72^1/_4$ kop. na paszę $59^1/_2$ k. Groch warzelny 82 do 92 kop., na paszę $62^1/_4$ kop. Gryka wyborowa od 76 kop., średnia $72^1/_4$ kop. Kukurydza stara $69^1/_2$ kop. Siemię lniane wyborowe $133^1/_2$ k., średnie 127 kop., zwyczajne $103^1/_2$ kop. Proso $66^3/_4$ do $76^3/_4$ kop. Makuchy rzepakowe $66^3/_4$ do 76 kop., makuchy lniane $84^1/_4$ k. Siemię konopne od 95—100 k. Rzepak od $111^1/_2$ do 136 kop. Otręby pszenne grube 50. Otręby żytnie $53^1/_2$ kop. za pud.

Gdańsk 31-go października. — Pszenica krajowa i tranzytowa miały obrót spokojny, przy cenach bez zmiany. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą 128 f. 151 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na październik-listopad $150^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, 150 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 150 mar. w zaofiarowaniu, $149^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj $154^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, 154 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 149 mar. Żyto krajowe bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Płacono za krajowe 120 f. 163 mar., 123 f. 162 mar. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na październik-listopad tranzytowe $113^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, 113 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień tranzytowe $113^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, 113 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 116 mar. w zaofiarowaniu, 115 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 113 mar., tranzytowego 112 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 105 f. 102 mar., jasny 102 funt. 105 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto warzelny 128 mar., średni 115 mar., 118 m. i 120 mar. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni 145 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.25 mar., średnie $4.17^1/_2$ mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 59 mar. w poszukiwaniu, na listopad $57^3/_4$ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 57 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 40 m. w poszukiwaniu, na listopad $38^1/_4$ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj $37^1/_2$ mar. w poszukiwaniu. Kurs w Gdańsku 246.70 mar. za 100 rs.

Z SĄDÓW.

Ważna decyzja Senatu w sprawie o upadłość.

W r. 1886 ym warszawski sąd handlowy ogłosił, na żądanie wierzycieli, upadłość kupca Majera Roshara.

Na ogólnem zebraniu wierzycieli, zawarty był przez 62 z nich, za pozwoleniem sędziego komisarza, układ pojednawczy, którego jednak pozostali w liczbie 14 tu niezaakceptowali. Sąd handlowy opozycji ich nie uwzględnił, układ większości zatwierdził, uznał Roshara za wytłumaczonego i ulegającego rehabilitacji. Izba zaś sądowa, wskutek apelacji mniejszości, wyrok sądu handlowego uchyliła, uznała Roshara za podejrzanego o bankructwo i odmówiła zatwierdzenia konkordatu.

Roshar podał skargę kasacyjną, w której rozpoznaniu departament cywilny kasacyjny rządzącego senatu ustalił następujące zasady:

Każde postępowanie upadłościowe jest w zasadzie zwykłym procesem cywilnym i jeżeli stosują się doń niektóre przepisy szczególne, to tylko z powodu tych odrębności, jakie wypływają z charakteru i natury tego postępowania; w zasadzie jednak proces upadłościowy jest identycznym z każdym innym procesem cywilnym, uczestniczyć więc w nim muszą dwie przeciwne sobie strony, chociaż zaczęcie procesu nie zależy koniecznie od żądania strony przeciwnej, bo według art. 449 kod. handl. postępowanie upadłościowe rozpoczęte być może przez sąd handlowy nietylko na żądanie wierzycieli, lecz także wskutek oświadczenia upadłego lub nawet doszłej do wiadomości sądu wieści powszechnej.

Lecz, jakkolwiek postępowanie byłoby rozpoczęte, zawsze wierzyciele przedstawiać powinni stronę powodową, przeprowadzającą osobiste swe poglądy i dążącą do możliwie najlepszego zaspokojenia swych interesów i pretensyj. Od chwili rozpoczęcia postępowania upadłościowego wierzyciele nie przestają wyrażać swego bezpośredniego udziału w procesie: według art. 474 wierzyciele mogą przyjmować udział w rozpoznaniu przyczyn i okoliczności, dotyczących upadłości; według art. 476—zostają zwołani do ułożenia listy syndyków, art. 495 daje im prawo skarżenia czynności syndyków, według art. 502 i 504 wierzyciele osobiście biorą udział w sprawdzeniu produkowanych długów upadłego, według art. 514 i 517—muszą być wezwani na zebranie dla wysłuchania sprawozdania o stanie upadłości; na mocy art. 519 i 523—rozpoznają warunki konkordatu, proponowane przez upadłego; na mocy art. 525, w razie przyjęcia konkordatu, zdają stanowczy rachunek upadłemu; według art. 559 i 560 w razie nieprzyjęcia układu, winni być zawiadomieni o każdem postanowieniu komisarza co do rozdzielenia sum na pokrycie ich pretensyj; według art. 562 biorą udział w ostatecznej likwidacji swych pretensyj; według art. 564 zawierają z upadłym umowę względem dobrowolnego ustąpienia im jego majątku, wreszcie art. 635 daje im prawo przedstawienia opozycji przeciw konkordatowi do sądu handlowego.

Wszystkie te prawa niewątpliwie stanowią, iż wierzyciele upadłego podczas całego postępowania korzystają ze wszystkich ogólnych praw powoda, o tyle, o ile te prawa ogólne nie sprzeciwiają się szczególnym odrębnościom postępowania upadłościowego i w żadnym razie, wbrew zdaniu skarżącego (Roshara), nie można identyfikować udziału ich w procesie z udziałem, postanowionym przez art. 663 ust. post. cyw., trzecich osób, wstępujących do obcej sprawy na tej jedynie zasadzie, że *interes* ich zależy od rozstrzygnięcia owej sprawy na korzyść tej lub innej strony.

Niezależnie od tego, że procesu upadłościowego dłużnika nie można uważać za sprawę obcą dla wierzyciela tegoż upadłego, bo wszyscy wogóle wierzyciele przeciwstawiają się osobie upadłego i łącznie przedstawiają jedną stronę, dążącą, jak wyżej dowiedziono, solidarnie do jednego celu, t. j. do możliwie najlepszego zaspokojenia swych majątkowych pretensyj i to niezależnie od powodu, z jakiego rozpoczęto samo postępowanie upadłościowe (art. 449 kod. hand.), sama już upadłość obraża nietylko *interesy*, ale i *prawa* wierzycieli i dlatego działalność ich nie może zależeć od innych osób, lecz powinna być o tyle samodzielną, o ile samodzielność ta nie sprzeciwia się wzajemności ich interesów i dlatego nie można odjąć wierzycielom ani prawa skarżenia takich czynności komisarza i syndyków, które, według ich zdania, szkodzą ich interesom, ani też prawa skarżenia niewłaściwego, podług ich mniemania, przyjęcia przez ogólne zebranie konkordatu. W tym względzie przekonywają jeszcze bardziej art. 458 i 635 kod. hand.: art. 458 obowiązuje komisarza do przedstawienia w sądzie handlowym sprawozdania o wszystkich sporach, jakie z upadłości powstać mogą, a 635 uznaje kompetencję sądu handlowego do zatwierdzania i sprawdzania produkowanych długów, oraz rozpoznawania opozycji przeciw układom, proponowanym przez upadłego; oba te artykuły, oczywiście, mówiące wogóle o sporach przy postępowaniu upadłościowem, tak dobrze odnoszą się do sporów wszczynanych przez upadłego, jak i wierzycieli jego, bo nie można przypuszczać takiego stanu rzeczy, w którym skargi mogły być podawane tylko przez jedną ze stron, podczas kiedy druga strona byłaby pozbawioną tego prawa.

(D. n.) J. Ż.

Sprawa Skublińskiej.

Jeszcze kilka uzupełnień w rozpoczynającej się we wtorek sprawie Skublińskiej.

Ekspertyzę lekarską będą składać trzej lekarze, gdyż prokurator za swej strony zażądał wezwania lekarza miejskiego, Hołowni, który dokonywał sekcyj na niektórych niemowlętach.

Lista świadków, wskutek kilkakrotnych dopełnień prokuratora i obrońcy Skublińskiej, urosła do liczby sześćdziesięciu kilku osób.

Na sali z rozporządzenia prezesa sądu będzie ustawiony wolny stół dla prasy. Prócz współpracowników pism miejscowych, zasiądą przy tym stole korespondenci pism petersburskich i odeskich, jak również rysownik jednej z ilustracyj zagranicznych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Białej lilji J. K.* — Komarowie, zamieszkali na Litwie, pochodzą z linji bracławskiej i pieczętują się herbem „Komar”. Herb ten, wedle Niesieckiego, przedstawia się w kształcie białej lilji na polu czerwonem, wierzchem na dół obróconej, na niej krzyż, którego widoczne są tylko trzy odnogi, gdyż czwarta wchodzi w lilję, a nad tarczą hełm o trzech strusich piórach. Komar Zabóżyński, dziedzic wielkich włości nad Dniestrem i założyciel Komargrodu, miał trzech synów: Iwana, Ostafiego i Włodzimierza. Otóż syn Ostafiego, Iwan, dworzanin królewski, przeniósł się na Litwę, i syn Włodzimierza, Maciej, również dworzanin królewski, otrzymawszy daninę w Mścisławskiem, tamże się przeniósł i na stałe zamieszkał. Od synów więc Komara Zabóżyńskiego bierze ród ten początek swój na Litwie. Komarowie zaś z linji mazowieckiej, zdaje się, młodszej od poprzedniej, pochodzą z ziemi czerskiej i pieczętują się herbem „Korczak”, który tak się przedstawia: w polu czerwonem na tarczy trzy wręby białe, coraz mniejsze; na hełmie nad koroną pies, z przedniemi nogami podniesionemi, zwrócony w lewą stronę tarczy. Jest i odmiana tego herbu. Komarowie z tej linji mieli oddawna tam obszerne włości, o czem świadczą akta grodzkie w Czersku. Niesiecki, między innemi, przytacza treść aktu z roku 1685-go.

— *Pannie K. A.*— Szczegółowo objaśniać niepodobna. Prowadzenie ksiąg i kontrola czynności pomocników. Godzin 3—5 stosownie do większej lub mniejszej ilości odbiorców.

— *Panu M. W.*— Delegatem naszym do Brazylji nie jest p. Smólski. Nazwisko delegata jeszcze musi pozostać w tajemnicy—możemy tylko zapewnić sz. pana, iż jest ono własnością jednego z najpoczytniejszych dziś naszych pisarzy. P. Smólski ma misję ograniczoną i wysłaliśmy go własnym kosztem, jeżeli więc po za *Kurjerem* obsługiwał jakiekolwiek pismo za granicą, czynił to bez naszej wiedzy i woli, wbrew danemu pełnomocnictwu.

— *Panu M. M. z ul. Leszno.* — Felczer nie ma prawa leczyć, jest on tylko wykonawcą zleceń lekarza. Jeżeli wszakże państwo Sz. pozwolili felczerowi zmienić, ich to wina wyłączna.

— *Sąsiadowi z placu Teatralnego.*—Oj, to prawda! Ale dla wyleczenia z tej choroby bezczynność chyba niewiele pomoże?...

— *Handlowcowi.* —Według obowiązujących przepisów, niestały mieszkaniec m. Warszawy może wyrobić sobie paszport do Cesarstwa w biurze paszportowem warszawskiego oberpolicmajstra, jeżeli będąc dostatecznie znanym miejscowej władzy policyjnej, przedstawi z cyrkułu stosowne ku temu kwalifikacje; w razie przeciwnym musi osobiście udać się z prośbą do właściwego gubernatora. Wyjeżdżając z Warszawy o godzinie 10-ej min. 30 rano, staje się w Petersburgu nazajutrz o godz. 6-ej min. 15 wieczorem, wyjeżdżając zaś o godz. 11-ej min. 28 wieczorem, staje się dopiero trzeciego dnia o godzinie 11-ej min. 30 rano. Pociąg, wychodzący z Warszawy o godz. 5-ej min. 18 po południu, dochodzi tylko do Białegostoku.—Należy kasować 80-kopiejkową marką.

— *Stałemu prenumeratorowi N. N. w Opocznie.*— W gramatyce teoretyczno praktycznej H. S. Ollendorfa znajdzie pan bardzo dobre wzory do ćwiczeń w języku niemieckim. Gramatyka wraz z kluczem, wydanie 6-te, kosztuje rs. 2 kop. 25. F. A. Potocki: „Słownik języka polskiego i russkiego”, opracowany według najnowszych i najlepszych źródeł, wyd. 2-gie, Lipsk, część polsko-russka kosztuje rs. 6 kop. 85 i część russko-polska również rs. 6 kop. 85. Każdą część można nabyć osobno. Na przesyłkę pocztową należy dodać po kop. 10 do każdego rubla.

— *Prenumeratorowi.* — P. Ładnowski jeszcze za życia ś. p. Królikowskiego grywał zastępczo rolę Franciszka Moora, a od śmierci jego grywa ją stale.

— *Panu N. N. w W.*— Nie możemy zużytkować. Radzimy arcysłuszny projekt gorąco popierać w radzie miejskiej.

— *Panu H. H.* — Jeszcze przed listem zmodyfikowaliśmy. Zresztą nie jest to żadną tendencją, lecz obowiązkowem zanotowaniem faktu.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że stosując się ściśle do art. 139 ustawy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z r. 1888 odtąd żadnych zawiadomień o utraceniu i skradzeniu listów zastawnych i kuponów nie przyjmuje.

Prezes, radca tajny ***A. Toloczanow.*** 1402r

P. o. naczelnika kancelarji ***Ignacy Górski.***

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godziny i minuty			Przych. godziny i minuty		
Warszawsko-wiedeńska:						
A) Do Wiednia:						
Pospieszny 3 klasy	6	—	r.	10	20	w.
Osobowy 3 klasy	10	45	r.	6	45	w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	35	p. p.	11	05	r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9	20	w.	6	10	r.
B) Do Aleksandrowa:						
Kurjerski I i II kl.	3	35	p. p.	2	20	p. p.
Osobowy 3 klasy	7	05	r.	9	40	w.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30	w.	8	35	r.
Warszawsko-terespolska:						
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45	p. p.	1	50	p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	45	w.	7	01	r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9	30	r.	8	11	w.
Warszawsko-petersburska:						
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9	53	r.	7	53	w.
Osobowy 3 kl.	11	13	w.	4	23	r.
Osobowy 3 kl.	4	58	p. p.	9	08	r.
Nadwiślańska do Kowla:						
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11	15	w.	8	05	r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek)	3	30	p. p.	2	15	p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7	45	r.	10	22	w.
Nadwiślańska do Mławy:						
Pocztowy	6	15	w.	11	15	r.
Osobowy	9	—	r.	8	35	w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:						
Osobowy	2	50	p. p.	2	57	p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:						
Osobowy	2	14	p. p.	7	54	r.
Osobowy	8	12	w.	3	30	p. p.



MUZEUM BOZWA!!!

33. Nowy-Świat 33,

Z d. 9 Listopada tj. w Niedzielę, otwartem będzie znane tu już z byłej gościny **Panoptykum historyczno-anatomiczno-naukowe Muzeum „Bozwa,“** zawierające oprócz przeszło 1,000 nadzwyczaj zajmujących i bogatych okazów, wiele nowości z dziedziny historji i anatomji, nabytych na ostatniej Wystawie w Paryżu.

Nie żałując nakładu, zakupiłem furorę robiącą powszechnie nowość: **Amfitryta,** żywa postać kobieca pływająca w powietrzu;—od p. Edissona ulepszony **fonograf** i mówiącą **lalkę.** Wiele, wiele nowości!!—Szczegóły w afiszach. 1743R

DYREKCJA DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Wiedeńskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że do eksploatacji tejże drogi w roku 1891-ym, zamierza zakontraktować następujące materjały i przedmioty:

Żelazo, stal, miedź w sztabach i kluftach, cynę, ołów, cynk, antymon, blachy, odlewy żelazne, ressory, rury płomienne i gazowe, sztucery miedziane do rur płomiennych, pilniki, narzędzia warsztatowe i drogowe, szruby, mutry, nity, szplinty, gwoździe, linkę z drutu cynkowanego, druty, siatkę drucianą, łańcuchy żelazne, sztyfty zwyczajne, tapicerskie i nacinane, gips, cegłę, glinkę i mączkę ogniotrwałą, koks gazowy i angielski, węgiel kamienny kowalski, węgiel drzewny, naftę, smarowidło do wózków, mydło szare, ekonomiczne i glicerynowe, łój zwierzęcy i mineralny, świece łojowe i stearynowe, tran, olej mineralny, oliwę, farby i wyroby chemiczne, pokost, terpentynę, skóry i pasy skórzane, torebki skórzane do petard, wyroby gumowe, wyroby powroźnicze, wyroby pasomonicne, knoty, płótno, powłoczki, prześcieradła, ręczniki, ścierki, sienniki, sukno szaraczkowe, ceraty, dywany, utrecht, filc, wojłok, chodniki kokosowe, kołdry sławuckie, pendzle, szczotki, miotełki ryżowe, papier pakowy, papier szkłem nabijany, watę, włosy bydlęce, wachlarze z piór, gąbkę, kamienie do szlifowania, ołówki stolarskie, tekturę, kółka rogowe do firanek, kosze łozinowe i trzcinowe, ubiory płócienne dla pucerów, paski papierowe do zegarów kontrolujących, miotły, styliska, mąkę żytnią, pakunek amerykański, osełki, okulary siatkowe, drążki do grabi, płótno szmerglowe, korki, kagańce do illuminacji, tygle szmelcerskie, pochodnie, słomianki, trzonki do pilników, drągi dębowe, waldhaar, chorągiewki i flagi wieżowe.

Życzący sobie podjąć się którejkolwiek z pomienionych dostaw, zechcą złożyć do dnia 29 Października (10 Listopada) r. b., na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego opieczętowane deklaracje z napisem na kopercie: „Deklaracja na dostawę (tu wymienić przedmiot) dla drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w r. 1891.“

Do deklaracji należy dołączyć kwit Kasy Głównej na wniesione wadjum, wyrównywające 10% wartości deklarowanej dostawy oraz podpisane warunki ogólne, które wraz z szematami na deklaracje, będą wydawane w Wydziale Gospodarczym codziennie, w zwykłych godzinach biurowych.

Nadto przed terminem submissyjnym należy złożyć w Magazynie Głównym Nr. I próby i modele wszystkich zadeklarowanych materjałów i przedmiotów, zaopatrzone nazwiskiem i pieczęcią deklaranta i przy składaniu oferty okazać spis takowych z poświadczeniem Magazyniera, że pomienione próby i modele w komplecie otrzymał, inaczej bowiem oferta przyjętą nie będzie. 1833r

Róg ulicy Franciszkańskiej i Nalewek, d m Hocha, z dniem 19 (31) Października 1890 r., przez cały tydzień

rozdawane będą książki

w hebrajskim języku, nowego testamentu, bezpłatnie, Izraelitom posiadającym język hebrajski.—W późniejszym zaś czasie, każdodziennie, ulica Elektoralna № 23, u Emanuela Jospe. 1423

Beczki próżne

po winie, mocne, w dobrym stanie, z żelaznemi obręczami,

sprzedaje 1812R

Skład Win

SCHULTZ & ZAWADZKI

w Warszawie, Senatorska № 24.

ZAWIADAMIAM,

że Fabryka Kwiatów

pod firmą

„IRYS“

została przeniesioną na Hożą pod № 14, mieszkanie 7.—Tamże poleca się duży wybór kwiatów. 1408

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 2r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

Browar Bawarski

kompletnie urządzony, z zapasem lodu i wszelkiemi dogodnościami, przy przecinających się drogach szosowych, w okolicy ruchliwej i jęczmiennej, do wydzierżawienia zaraz.—Chmielnik postępowy w miejscu.—Wiadomość bliższa u rządcy domu, przy ulicy Złotej № 32. 1379

1890 roku, 13-go Października

W IMIENIU Jego Cesarskiej Mości

Sąd Handlowy Warszawski, w Wydziale Upadłościowym na posiedzeniu sądowem, w komplecie następującym: Przewodniczący: **K. K. Mijakowski**, Członkowie Sądu: **W. Janowski**, **E. E. Langner**, Sekretarz **F. K. Podlewski.**

Rozpoznawszy wniesione dziś przez kupca warszawskiego Władysława Nowickiego, syna Florjana, podanie o wyznaczeniu jego upadłości, postanawia: 1) ogłosić upadłość kupca Warszawskiego Władysława Nowickiego, syna Florjana, przyjmując dzień dzisiejszy za datę upadłości; 2) mianować sędzią komisarzem upadłości członka sądu J. O. Frageta, zaś kuratorami adwokata przysięgłego F. Flamma i wierzyciela Franciszka Fuchsa; 3) delegować komisarza sądowego Cholewickiego do opieczętowania majątku dłużnika, znajdującego się w Warszawie, w sklepie przy ulicy Senatorskiej № 3, przy ul. Marszałkowskiej № 122, w piwnicy domu № 10 przy ulicy Senatorskiej, w mieszkaniu przy ulicy Zielnej № 11 oraz w innych miejscach gdzieby się okazał; 4) nad osobą dłużnika rozciągnąć dozór policyjny; 5) wyrok niniejszy wywiesić na tablicy w sali ustępowej Sądu Handlowego i odpis podać do wiadomości publicznej w drodze właściwej; 6) wyrok zaopatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.

Oryginał podpisali obecni.

Za zgodność z oryginałem

Sekretarz **Podlewski.**

Sędzia Komisarz massy upadłości Władysława Nowickiego.

Na zasadzie art. 477 K. H. wzywa wierzycieli Władysława Nowickiego, aby w d. 24 Października (5 Listopada) r. b., o godzinie 1-ej z południa, stawili się w Wydziale Upadłościowym Sądu Handlowego w Warszawie, Długa № 7, celem wyboru Syndyków tymczasowych.

1439 ***J. O. Fraget.***

Najpiękniejsze

Bukiety, Wieńce,

Kwiaty cięte,

sprzedaje firma

„AU BON GOUT“

JARDINIER,

S. CAMILLE, 1272

Warszawa, Wierzbowa № 7.

BEZPŁATNIE

Illustrowany cennik instrumentów muzycznych, strun włoskich i przyborów muzycznych, wysyła magazyn instrumentów i nut muzycznych 502R

P. Jurgenson w Moskwie.

Węgle i Drzewo

poleca łaskawym odbiorcom **Skład Góreckiego**, **Obożna № 11.—85 i 90 kop. korzec.** 1418

W ZAKŁADZIE Naukowo - Rękodzielniczym Hr. C. Plater-Zyberkówny,

ul. Piękna № 24,

rozpoczyna się dnia 3 go Listopada roku bieżącego,

Praktyczna nauka gospodarstwa domowego miejskiego,

we wzorowo urządzonej kuchni,

w zakres którego wchodzić będą:

1. Zakupowanie prowiantów kuchennych.
2. Gotowanie i podawanie obiadów.
3. Nakrywanie stołu.
4. Czyszczenie statków i narzędzi kuchennych.
5. Utrzymywanie kuchni we wzorowym porządku.
6. Pieczenie różnych ciast.
7. Przyrządzanie różnych przypraw aptecznych.
8. Zwyczajne pranie i prasowanie bielizny.
9. Utrzymywanie rachunków domowego gospodarstwa.

Kurs trwać będzie 3 miesiące.

Osoby uczące się gospodarstwa, będą mogły się zapisać na obiady w Zakładzie, za umiarkowaną cenę.

Bliższe informacje w Zakładzie. 1398

Buchalterja podwójna

przez **K. Sękowskiego.**

w zastosowaniu do fabryk produktów spożywczych (przeważnie cukrowni), z wiadomościami wstępnemi o rachunkowości podwójnej.—We wszystkich księgarniach i u autora w „Kurjerze Warszawskim". Cena rs. 1 k. 20 za całe dzieło. 1750r



TOWARZYSTWA **BEKMAN i S-ka** PETERSBURG 804R

PISARZ Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego.

Na mocy decyzji Sądu tutejszego z dnia 6 (18) b. m. i r. za № 70/2, wzywam **Czesława Dąbrowskiego**, b. urzędnika drogi żelaznej Warszawsko-Dąbrowskiej, z miejsca zamieszkania niewiadomego, aby w d. 17 (29) Listopada r. b., o godzinie 11-ej przed południem, stawił się osobiście, lub przez prawnie ustanowionego pełnomocnika, w Sądzie Arcybiskupim Warszawskim, przy ulicy Miodowej pod № 13. posiedzenia swe odbywającym i za przywołaniem sprawy odpowiedział na wnioski powódki, Henryki ze Stanczykiewiczów Dąbrowskiej, która żądać będzie przyjęcia skargi swej ponownej do instrukcji, oraz aby pilnował praw swych, przy prowadzeniu całej sprawy; pod prekluzją i zagrożeniem, że jeżeli pozwany Dąbrowski, w terminie powyższym nie stawi się, sprawa zaocznie prowadzoną będzie. 1374

w Warszawie, d. 10 (22) Października 1890 r.

Ks. Jan Jaworski.

Filja z Moskwy Główny Skład Jarosławskiego Płótna i Bielizny gotowej,

firmy „Moskiewski Magazyn“ Nowo-Miodowa Nr 2,

otrzymała świeże transporty ***Flaneli*** czysto wełnianych, podwójnej szerokości, w najmoduiejszych deseniach, od 68 kop. za arszyn. — ***Barchanów*** kolorowych w najmodniejszych deseniach, trwałych kolorów, od 18 kop. za arszyn.—Ceny fabryczne.—Cenniki na żądanie. 1389

Sprzedaż Mięsa i Wędlin

G. PLEWAKO i S-ka,

Bracka 25, Telefonu Nr 570,

podaje do wiadomości, że kierownictwo naszych zakładów massarskich, objął sprowadzony w tym celu przez nas z Paryża

pan Defaux,

który w charakterze Szefa pracował przez lat kilkanaście **w pierwszorzędnych massarniach paryzkich**—Sklep nasz, począwszy od dnia dzisiejszego, oprócz artykułów massarskich krajowych, zaopatrzony będzie stale w słynne ze swej dobroci i wykwintności wyroby massarskie paryzkie, a mianowicie:

Pasztet zwyczajny ℔ kop. 50.
Pasztet z gęsich wątróbek z truflami (pâté de foie gras) ℔ rs. 2.
Pasztet z zająca ℔ rs. 1.
Pasztet włoski ℔ kop. 45.
Kiełbasę Impérial (z wątróbek kaczych z truflami) ℔ rs. 1 kop. 50.
Galantynę z kuropatw z truflami ℔ rs. 1 kop. 80.
Galantynę z drobiu ℔ rs. 1.
Galantynę z drobiu z truflami ℔ rs. 1 k. 50.
Roladę z głowizny z pistacjami ℔ kop. 60.
Kiszkę białą z drobiu (Boudin blanc de volaille) sztuka kop. 15.
Kiszkę czarną zwyczajną (Boudin noir ordinaire) sztuka kop. 5.
Kiszkę Nancy sztuka kop. 10.
Kiszkę zwyczajną ℔ kop. 20.
Andouillettes de Troyes, przysmak francuzki, tylko w Niedziele i Czwartki ℔ kop. 50.

Nadto polecamy: **Szynki Litewskie** doskonałe do jedzenia na surowo, **Kaczki z Prażmowa, Masło z Dańkowa**. wszystkie **mięsa surowe** w gatunkach wyborowych' w szczególności rzadką w tej porze **białą cielęcinę**.

Na przyjęcia wieczorowe przyjmujemy obstalunki wszelkich **wyrobów massarskich** i takowe jak również **dobory wędlin**, dostarczamy **z nieznaną dotąd w Warszawie wykwintnością.**

Dla dogodności Klijentelli naszej, skłonni jesteśmy osobom odpowiedzialnym otwierać na wszystkie artykuły naszego handlu

KREDYT

tygodniowy lub miesięczny.

PP. Handlującym w Warszawie lub na prowincji, pozostającym z nami w stosunkach stałych i biorącym towar hurtowo, odstępujemy stosowny rabat.

Dla otrzymania książeczek kredytowych oraz w interesach zakupów hurtowych, zgłaszać się można codziennie do Kantoru naszego (Bracka 25 w bramie, na parterze) pomiędzy godziną 12 i 4 po południu.

Zlecenia dane przez telefon (№ 570), są natychmiast wykonywane. 1819r

---

Polecam Szan. Publiczności wyroby mojej fabryki

Plusze, Astrachan w różnych gatunkach i kolorach oraz **Pledy** do powozów i podróży w pięknych deseniach.

(Główny Skład przy Fabryce Świętojerska № 36).

Jednocześnie zawiadamiam, że mój Skład **Sukna i Kortów** (ulica Żabia № 3), zaopatrzony został w wielki wybór towarów sezonowych na męzką i damską konfekcję.

JAKÓB ROTHSTADT.

Fabryka, Świętojerska 36. 1383 Skład Sukna, Żabia 3.

ERYWAŃSKA № 6.

Adres Telegraficzny: Maurycy Warszawa.

Sprzedaż komisowo-detaliczna (na butelki) zagranicznych Win, Koniaków, Likierów i t. p.

z pierwszorzędnych domów reprezentowanych przez p. ***K. Dobieckiego,*** a mianowicie: pp. Schröder et de Constans w Bordeaux, Moët et Chandon w Epernay, Rochers Frères w St. André.

WINA odleżałe gwarantowanej czystości, wybór wielki.

Ceny nizkie.—Cennik na żądanie. 1779R

Koniak Schröder et de Constans z r. 1849, rs. 5.60.

Telefonu № 557.



NAUKA KROJU.

Największa i jedyna w Warszawie, specjalna Szkoła Kroju i Szycia Sukien, Okryć damskich i dziecinnych oraz Bielizny, Nowo-Senatorska № 2,

KSAWEREGO GŁODZIŃSKIEGO,

znanego specjalisty, tylokrotnie nagradzanego na wystawach **dyplomem uznania, medalami srebrnemi i złotemi**, za gruntowną naukę kroju i wykończania fasonów i **za opracowanie najpraktyczniejszych podręczników** do tejże nauki. Przyznano mu patenta wynalazku **w Paryżu, Brukselli** i innych stolicach.

Na kursa w szkołach swoich **K. Głodziński** przyjmuje **każdodziennie**, a mianowicie: w Warszawie, Moskwie, Petersburgu, Kijowie, Odessie i Lwowie, gdzie panie krają i wykończają z materjału **suknie i okrycia** gustownie podług najnowszych żurnali.

Nauka prowadzi się bardzo **praktycznie**, w inny sposób, niż ją dotychczas pojmowano, prawdziwy pożytek i ulgę w pracy przynoszący. Po ukończeniu kursu **K. G.** wydaje **świadectwa**, legalizowane przez **Urząd Starszych Zgromadzenia Krawieckiego.**

W przeciągu 25-ciu lat działalności swojej, **K. Głodziński** opracował i wydał **22 edycyj** różnych podręczników do nauki kroju. Przeszło **9,000** osób ukończyło naukę w jego szkołach i zdobyło sobie niezależny byt, prowadząc pracownie, lub przyjmując miejsca krojczyń w magazynach. Osoby ze średniem wykształceniem ze szkół jego poszukiwane są na nauczycielki kroju do szkół rządowych i prywatnych.

Takiem uznaniem i rozpowszechnieniem, jakiemi się cieszą szkoły i podręczniki **K. Głodzińskiego** w kraju i zagranicą—nie może poszczycić się u nas żadna inna metoda.

Uczennicom swoim K. G. udziela kroju na sposób **francuzki** — bezpłatnie.

Tylko co opuściła prasę „**Najnowsza uproszczona metoda kroju** sukien, różnych okryć, dolmanów i trykotów, **wyd. 14-te** (nagrodz. **medalem złotym**).—Wzory do krojenia na nowo opracowane i odznaczają się wyborowym gustem, a skrojone fasony leżą zręcznie; formy zaś rysować można, jak komu dogodniej: **od ręki—bez linijki krojowej, lub za pomocą tejże**, z zastosowaniem do każdej mody i figury, najnieforemniej zbudowanej.—**Cena** metody w jęz. pols. i russk. **po rs. 3 kop. 50; linijki**, ułatwiającej bardzo naukę rysunku **rs. 1 kop. 50.** 1437

Wydział Rekomendacji Pracy

przy Towarzystwie Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy (Miodowa 15), posiada wakujące posady:

W DZIALE EKSPEDYCYJNYM:

№ posady.	RODZAJ ZAJĘCIA	GŁÓWNE WARUNKI	GDZIE
125	Ekspedjent kolonjalny	polski, russki, niemiecki; kawaler	na Prowincji
151	" "	polski, russki; kawaler	"
154	" "	polski, russki, niemiecki; kawaler	"

W DZIALE BIUROWYM:

№ posady.	RODZAJ ZAJĘCIA	GŁÓWNE WARUNKI	GDZIE
149	Korespondent	polski, russki, niemiecki	w Warszawie
159	Buchalter-korespondent	polski, russki, niemiecki	na Prowincji

Na wyż wymienione posady pomiędzy Członkami naszego Towarzystwa, którzy złożyli już u nas swoje deklaracje o poszukiwaniu pracy nie ma kandydatów.

UWAGA. Wydział Rekomendacji co każdą niedzielę, w niniejszem piśmie dawać będzie ogłoszenia o wakujących posadach. 1837r

---

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

Wieńców metalowych

w Składzie ADAMA KEMPIŃSKIEGO,

Senatorska № 22, róg Bielańskiej, 1836R

po cenach **nizkich**, rozpocznie się w poniedziałek dnia 27 b. m.

Towarzystwo Wzajemnego Ubezpieczenia na Życie

„NEW-YORK,”

Rs. 197,815,930, Kapitał gwarancyjny.

Rs. 1,312,892, Specjalna gwarancja dla Rossji dnia 1 Sierpnia 1890 r.

„POLISY WOLNE”

(z uzbieraniem zysków)

nie mogą być zakwestjonowane

(po dwóch latach), gdyby ubezpieczony nawet omylił się w podaniach swoich na deklaracji lub przed lekarzem Towarzystwa; zaś w razie zaprzestania opłaty składek

są nieumarzalne

(po trzech latach),

t. j. po opłaceniu trzech rocznych składek, Ubezpieczony może otrzymać za swą polisę wykup w gotowiźnie lub spłaconą polisę na zmniejszoną sumę.

Wszelkich bliższych objaśnień udzieli Biuro Warszawskiego Oddziału w Warszawie, Plac Saski Nr 5 (filja w Wilnie, ulica Wielka) oraz Panowie Agenci.

Dyrektor Oddziału Warszawskiego

1816r ***K. Radkiewicz.***



Piotr Śliżyński

wyucza 6-iu tańców najpotrzebniejszych, w 20-kilku lekcjach do lat 50-iu. — Ulica Miodowa № 8, gdzie „Stara Gwiazda,” 1431

Nowy Zakład Naukowy

IV-ro klasowy żeński z nauką rękodzieł

MARJI RAUM,

b. nauczycielki gimnazjum, b. kierowniczki 2 kl. szkoły w Zakładzie hr. Plater,

w Warszawie, przy ulicy Brackiej Nr 3.

Przyjmuje panienki od lat 7-iu.

Ceny przystępne. 1436

FIRMA ZNANA

posiadająca interes świetnie prosperujący, pragnie celem rozszerzenia takowego przyjąć ***wspólnika z kapitałem 20,000 rubli.***—Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska Nr 26, pod lit. G. D. 1835R

Wielka Wyprzedaż

MEBLI

po cenach niżej kosztu, 1399

Marszałkowska Nr 135, I-sze piętro.

Główny Skład Zakładów Żyrardowskich

w Warszawie, **Krakowskie-Przedmieście Nr 55,**

POLECA

w nadzwyczaj wielkim wyborze wszelkich wielkości, rodzajów, gatunków, deseni i kolorów

WYROBY POŃCZOSZNICZE

wełniane, bawełniane, fil d'écosse, fil de perse, jedwabne i Crêpe de Santé, a w szczególności:

Koszule damskie i męzkie wełniane, systemu profesora Jägera.
Kaftaniki damskie i męzkie.
Kalesony i Pantalony.
Kaftaniki dla ochrony gorsetów (Cache-Corsets).
Pończochy, fantazyjne wrabiane i drukowane.
Pończoszki dziecinne wełniane.
Skarpetki gładkie i fantazyjne.
Staniki włóczkowe z rękawami i bez tychże.
Spódnice włóczkowe fantazyjne.
Rękawiczki damskie jedwabne.
Rękawiczki bawełniane białe dla służby.
Kamizelki do polowania.
Pończochy do polowania.
Kamasze w wszelkich wielkościach.
Chustki włóczkowe fantazyjne, wełniane i jedwabne.

Po cenach nizkich, lecz stałych.

1825R Zarządzający Składem Żyrardowskim **L. BUŁAKOWSKI.**

Nowootworzony Magazyn Francuzki pod firmą

B. GUÉNAIRE

45. Nowy-Świat 45,

poleca wielki wybór materjałów piśmiennych, ***a specjalnie***

Papierów listowych ozdobnych

oraz wszelkie wyroby tabaczne.—***Ceny umiarkowane.*** 1410

Fabryka Wyrobów Pończoszniczych

Żakietki i Jersey

Świętokrzyzka

№ 11

Gustaw Hähle,

Świętokrzyzka Nr 11

Kamizelki włóczkowe damskie i męzkie

Wszelkie Ubrania spodnie

Świętokrzyzka

Świętokrzyzka

Wełniane Spódniczki i Szale

Damskie, męzkie i dziecinne Kamasze

Towary solidne.—Ceny nizkie. 1804R

DLA KASZLĄCYCH i OSŁABIONYCH
Słodowy EKSTRAKT i KARMELKI,

Koncesjonowane przez władze lekarskie.

Nagrodzone na wystawach hygieniczno-lekarskich.

flaszka kop. 75.



paczka kop. 15.

fabryki LELIWA w Warszawie.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych. 8 1



PARA KONI KARECIANYCH



przyprowadzonych ze wsi, maści skarogniadej, **Ogier i Klacz,** dobrane, spokojne, dobrze ujeżdżone, do sprzedania **w Hotelu Lipskim.** Zapytać o stangreta Stanisława Dokudowicza.—**Cena 750 rubli.** 1826R

SZKŁO TAFLOWE

FABRYKI SOSNOWICKIEJ.

Wielki wybór ***Szyb*** lagrowych, matowych, muślinowych i kolorowych, oraz ***Szkła półbiałego.***

Bielańska 3, Hotel Lipski. 1635R

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Damy, iż otworzyłam

MAGAZYN MÓD,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 20,

1-sze piętro, wprost kościoła S-go Krzyża.

pod firmą

Elżbiety Banachowskiej.

Polecając się łaskawym względom Szanownych Pań, nadmieniam, iż zarządzałam dotąd pierwszorzędnemi zakładami tak w kraju jako i zagranicą, wszelkim wymaganiom pod względem gustu i wykonania zadosyć uczynić jestem w stanie.

1401 Z uszanowaniem

Elżbieta Banachowska.

Udzielam **Lekcyj Kroju** systemem Vortha.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do wiadomości publicznej, że w dniu 24 Października (5 Listopada) r. b., to jest we Środę, o godzinie 10-ej zrana, odbędzie się w Kancelarji Szpitala Ś-go Ducha przy ulicy Elektoralnej, głośna in plus licytacja, na sprzedaż różnych efektów wyszłych z użycia i rzeczy po zmarłych, a to za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu kupna płacić się mające.

Inne warunki licytacyjne każdodziennie mogą być przejrzane w Kancelarji rzeczonego Szpitala w godzinach biurowych. 1798

Od 30 lat egzystująca firma

W. PODGÓRSKI

W WARSZAWIE,

ma zaszczyt zawiadomić, że obecnie istnieje pod tąż firmą ***jeden jedyny tylko***

SKŁAD LAMP,

Krakowskie-Przedmieście Nr 66,

który zawsze ***zaopatrzony w wielki wybór*** najświeższych fasonów: ***Żyrandoli i Lamp*** salonowych, gabinetowych i do czytelni, ściennych, wiszących, majolikowych, metalowych i bronzowych;— ***w Brenery*** najświeższych systemów. — w nowego fasonu ***Chusteczki, Abażury, Zasłonki*** na lampy, tak papierowe jako i jedwabne z koronkami — oraz wszelkiego fasonu i wyboru: ***Ampli*** buduarowych, również ***Lampek, Lamp i Latarń*** do oświetlenia zakładów publicznych, kuchen, korytarzy, sieni, podwórzy.

Przyjmuje wszelkie ***Wazony do okucia*** oraz ***reparacje*** przedmiotów w zakres lampiarstwa wchodzących. 1744R

CENY MOŻLIWIE NAJPRZYSTĘPNIEJSZE STAŁE.

Nauka i wychowanie.

Angielka poszukuje lekcyj u siebie lub na mieście. Widok 15—1. 3202r

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 13r

Biuro pośredniczące nauczycieli, guwernantek, bon, oficjalistów. Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowska. 30756

Lekcje muzyki u siebie udziela nauczycielka dyplomowana. Nowy-Świat 7, mieszkania № 35. 30925

Nauczycielka z patentem udziela lekcje matematyki, polskiego, russkiego, niemieckiego i francuskiego, przygotowuje chłopców i dziewczynki do gimnazjum i na pensje. Mazowiecka № 1, mieszk. 4, od 3 do 7-ej. 31035

Nauczycielka z francuskim, muzyką, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Chmielna 10, m. 21. 31012

Potrzebną jest nauczycielka na wieś, do dwojga małych dzieci. Oferty przyjmuje Kurjer sig. „Niewymagająca." 30798

Rutynowana, młoda nauczycielka muzyki, udziela tanio lekcyj w rannych godzinach. Zielna 13—5. 30887

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor potrzebuje korepetycyj. Ul. Nowo-Wielka № 5, m. 8. 30650

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, doskonale obeznany z matematyką, językami starożytnemi i russkim, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty w kantorze Kurjera pod adresem. „Poszukującemu korepetycyj." 30871

Student russki, poszukuje lekcyj lub korepetycyji. Książęca d. № 1, m. 2. 30857

Zakład wychowawczo-gimnastyczny Marji Keller. Senatorska № 11, róg Nowomiodowej № 2, dawny dom Roezlera. Zapis dzieci codziennie, od 2-ej do 6-ej po południu. 3119r

Doniesienia osobiste.

List na poczcie dla M. P. od Mechanika. 31046

Od P. K. R. dla S. list wysłany do Krosławia. 3199r

O panny! jakąż radę dacie młodzieńcowi lat 24, z majątkiem w ziemi, przystojnemu, wysokiemu, który z natury będąc nieśmiały do kobiet i nie znajdując w gronie swych znajomych odpowiedniej towarzyszki życia, pragnie szczerze i serdecznie tą drogą poznać i poślubić pannę młodą, nie starszą od niego, z małym kapitalikiem, przystojną i średnio wykształconą. Jeżeli istnieje podobna, niechaj będzie łaskawą złożyć na poczcie pod lit. A. F. zawiadomienie, gdzie mam złożyć ofertę. 30924

Posady i prace.

Bona niemka (kurlandka) poszukuje miejsca do dzieci. Oferty dla „Kurlandki" przyjmuje Kurjer. 30837

Buchalter-korespondent przyjmuje zajęcie po godz. 5-ej; tenże udziela lekcyj buchalterji. Elektoralna 47, m. 1. 31049

Francuzka szuka zajęcia za russki lub niemiecki. Oferty: Kurjer Warszawski „Zamiana". 31040

Geometra przysięgły przyjmuje wszelkie czynności gabinetowe w zakres miernictwa wchodzące i dopełnia takowe z wszelką dokładnością. Wiadomość: ul. Oboźna № 8, mieszkania № 4. 31048

Introligator-nauczyciel doświadczony, mówiący po russku, potrzebny do introligatorni ochrony Maryjskiej przy ul. Franciszkańskiej № 2. Wiadomość w kancelarji ochrony od godziny 6-ej po południu, codziennie oprócz świąt. 30633

Kobieta w średnim wieku, z kaucją od 50 do 100 rs., poszukuje miejsca. Wiadomość: Złota № 26, sklep. 30700

Młody człowiek, z prowincji, poszukuje posady inkasenta lub coś podobnego u kupca, w dystylarni, piekarni i t. p. Na żądanie 200 rs. lub więcej kaucji złożyć może. Oferty: Kurjer Warsz. pod Z. K. 30659

Niemka w średnim wieku, z dobremi świadectwami, krawiecczyzną, poszukuje miejsca, Kotzebue 2, m. 8. 30915

Młody człowiek udziela konwersacji języka francuskiego. Hoża 13, m. 6. 30612

Nagrody 500 rs. lub więcej zaraz temu, kto wynajdzie posadę dla inżeniera z dyplomem petersburskim i praktyką. Oferty składać w kantorze pod lit. Z. G. M. 30869

Potrzebne są zaraz panny, zdatna staniczarka i podręczne. Zgłaszać się: gmach teatru, do pracowni kostjumów damskich. 30975

Potrzebne są panny do obszywania kapeluszy filcowych męzkich. Ulica Świętojerska № 34. 31000

Potrzebne zdolne pończoszarki maszynistki. Miodowa № 15, mieszk. 35. 31036

Potrzebna osoba młoda, przyzwoita, znająca się na kuchni i gospodarstwie domowem. Dobre świadectwa wymagalne. Znająca język francuski lub niemiecki będzie miała pierwszeństwo. Wiadomość: Złota 53, u właścicielki do 11-ej zrana. 30995

Potrzebna jest zdolna staniczarka, może być z obiadami. Dzielna № 23, m. 1. 30458

Poszukuje się młodej, inteligentnej, pojedyńczej osoby do konwersacji russkiej lub francuskiej, gdzie zarazem możnaby się stołować w cenie 45 kop. za obiad. Oferty poste-restante „Alfred 246". 30226

Potrzebne są zaraz panny kompletnie uzdolnione do spódnic. Przechodnia № 1, mieszkania 6. 30932

Poszukuję podróżującego za prowizję na Królestwo i Ostzejskie gubernje. Tylko doświadczeni, z chlubnemi świadectwami podróżujący i obeznani ze sprzedażą perfumerji, mogą być przyjęci. Oferty w Biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. R. W. 3172r

Posada. Korespondent biegły i dobrze piszący w językach polskim, russkim i niemieckim, obznajmiony z czynnością kantorową, może zaraz objąć obowiązek na wsi na warunkach 300 rs. rocznie z całkowitem utrzymaniem. Wymagana rekomendacja znanych firm lub 500 rs. kaucji. Oferty składać w Biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod „Korespondent." 3154r

Potrzebny chłopiec do sklepu kolonjalnego. Srebrna 2. 30805

Panna służąca z krojem i krawiecczyzną poszukuje miejsca od 1-go. Mazowiecka № 12, wiadomość u stróża. 30888

Rubli 100 za wyrobienie posady człowiekowi młodemu, posiadającemu wiadomości techniczne. Wiadomość: Zakroczymska 7, m. 3, od 2 do 4-ej. 30732

Rządca gosp., kawaler, posiadający chlubne rekomendacje, szuka posady zaraz lub od 1-go stycznia 1891 r. Łaskawe oferty pod lit. H. K. przyjmuje kantor Kurjera. 30821

Rubli 100 lub więcej za wyrobienie posady człowiekowi młodemu, z wykształceniem gimnazjalnem. Oferty w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. B. J. D. M. 3156r

Staniczarki zdolne i podręczne potrzebne zaraz. Tamże pokój do odnajęcia. Chmielna № 14, mieszk. 16. 30702

Wykwalifikowana pończoszarka poszukuje miejsca na wyjazd lub w miejscu. Bracka № 3, m. 22. 31032

Kupno i sprzedaż.

Adres: Herman i Grossman, 16 Mazowiecka. Fortepiany, organy. Sprzedaż ratami, wynajem. 2870r

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20, Ryszard Fijałkowski. 1185r

Angielskie sztychy kolorowane, pasy polskie, stare materje, obrazy, minjatury, porcelanę, bronzy, kupuje B. Bolcewicz, Saski Plac 5. 23108

Antoni Frankowski. 20% na ogród zoologiczny. Lornetki teatralne, barometry, termometry, rajscajgi, bandaże rupturowe, womereczki hygieniczne, gąbeczki ochronne, irygatory, suspensorja i t. p. Zakładanie i konserwacja dzwonków elektrycznych. Przyjmuje wszelkie reparacje maszyn do szycia i pończoszniczych z gwarancją „najtaniej tylko" w zakładzie optyczno-mechanicznym Antoniego Frankowskiego, Nowy-Świat 61. 2957r

Bilard do sprzedania. Leszno 28, w cukierni. 30652

Bilard z bilami i kijami do sprzedania. Ul. Wspólna № 19. 30989

Chomonta krakowskie mało używane dwie pary (czyli czwórka) do sprzedania. Senatorska № 10, u Zawadzkiego. 30825

Chomonta angielskie do sprzedania tanio. Ul. Długa № 25, w lombardzie. 30638

Dwie suknie czarne kaszmirowe i dolman z koronkami adamaszkowy, na osobę dobrego wzrostu i dobrej tuszy, do sprzedania.—Zielna № 15, w magazynie mód. 30628

Do sprzedania lando i kareta 4-osobowa zdatna do miasta i podróży, para chomont angielskich czarnych. Wiadomość: Hortensja № 3, w kantorze najmu ekwipaży. 30669

Do sprzedania faeton używany, bryczka.—Wiejska № 18. 30836

Dla dzieci dżokejki trykotowe po rs. 1.50. Królewska 45, m. 15. 3033r

Do sprzedania sztuciec srebra na 12 osób, kompletny, mało używany. Wiadomość: ul. Wspólna № 23, m. 12. 30544

Dywanów angielskich oryginalnych największy wybór! Najniższe ceny. Giełżyński, Marszałkowska 137. 2799r

Dywany wszelkie, pokrycia meblowe, kołdry, firanki, chodniki najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2634r

Do sprzedania szafa używana, otomana dobra bardzo tanio. Leszno 2, m. 30. 31033

Do sprzedania z powodu wyjazdu dorożka prawie nowa, sześć kół nowych zupełnie, kanapa, stoły, krzesła, łóżka. Wiadomość: ul. Świętokrzyska 44, mieszk. 12. 30829

Fortepian Kralla-Seidlera, 7 oktaw, doskonały, do sprzedania lub zamiany bez dopłaty na bardzo dobre czarne pianino. Ulica Twarda 64. 30912

Fortepian za rs. 200 lub na zamianę na pianino odpowiedniej wartości. Elektoralna 17, mieszk. 1. 31031

Fortepian do sprzedania w dobrym stanie o 7-iu oktawach, cena przystępna. Ul. Długa Eldorado 25, mieszk. 27. 30840

Futro damskie rotunda na oposach, mało używane, do sprzedania za przystępną cenę. Marjensztadt № 20, mieszk. 7. 30867

Futro szopy na wzrost średni, w dobrym stanie, za rs. 40. Krak.-Przedm. № 6, u kuśnierza Rambuscha. 30864

Herbata karawanowa w wyborowych gatunkach nadeszła z Kjachty do składu J. Z. Ratyńskiego, Jerozolimska 84, w Warszawie. 29495

Konie para karych, powozowych, czystych, po 5 lat, przysłana ze wsi, do sprzedania. Skład węgli Żelisławskiego, Twarda 64. 30913

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125. Sikorski. 24506

Klozety pokojowe i sedesy do sprzedania po taniej cenie. Elektoralna 28, w drugiej bramie. 30725

Kocioł parowy systemu kornwalijskiego, o 20 siłach, z armaturą zupełną, do sprzedania. Złota 8, mieszk. 5. 30826

Kupuję i sprzedaję wszelkie starożytności, jako to meble, bronzy, żyrandole, koronki i materje. Żabia № 3. 30380

Kanapa mała, 4 krzesła, lustro, maszyna ręczno-nożna i inne sprzęty do sprzedania.—Mirowska № 5, m. 4. 31024

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych proszę uważać na dokładny adres: 8 Rymarska. 30028

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Chmielna № 37, m. 30, przy rogu Marszałkowskiej. 30907

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 29878

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 31013

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 31010

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, otomana, komoda, biurko, szafy, firanki. Zielna 39, mieszkania 14. 30950

Meble tanio, garnitur czarny utrechtem kryty, szafy, komoda, umywalnia, łóżka, otomana, kredens, stół, krzesła dębowe, garnitur orzechowy, biuro na szafkach. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 27920

Maszyny Singera używane, dobrze szyjące za rs. 24 i 28 do sprzedania w zakładzie reparacji maszyn do szycia, Nowy-Świat № 61. 31027

Maszyna Singera nowa, ulepszona, bardzo tanio do sprzedania u mechanika Frankowskiego, Nowy-Świat 61. 31028

Materace druciane, łóżka żelazne, wózki dziecinne, wagi dziesiętne i siedzenia druciane do bryczek, w zupełności zastępujące resory, poleca fabryka J. Neufelda, Pańska 33. Szczególną uwagę zwraca się na trwałość wyrobów. Ceny stałe. 28013

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, ul. Solna 9. 30722

Meble, garnitury: czarny, orzechowy i fantazyjny, otomany, szeslongi, sofy, stoły, szafy, biura, umywalnie i inne bardzo tanio. Marszałkowska 117, Myszkowski. 30831

Meble machoniowe dawne, pięknie odrobione, do sprzedania za 150 rs. Jerozolimska № 78, mieszk. 30. 3158r

Meble bordo salonowe za 230 rs., eleganckie. Zielna 15, m. 2. 30627

Okulary od 40 kop., pince-nez od 65 kop., lornetki od 2.50, termometry od 25 k. i t. p. poleca optyk-mechanik J. Miller, Nowy-Świat № 7. 31044

Otomana, szeslong do zbycia dobrej roboty. Miodowa 19, stróż wskaże. 31045

Pianino amerykańskiego systemu, z gwarancją za dobroć, na dogodnych warunkach do sprzedania. Nowy-Świat № 34, Nowicki. 30515

Pianino prawie nowe tanio do sprzedania. Wilcza № 28, mieszk. 13. 30665

Pianino prawie nowe, blat metalowy, sprzedam. Nowolipie 9, stróż wskaże. 30865

Potrzebny bilard używany fabryki Freiberga z pięcioma bilami i piramidką. Życzący sprzedać zgłoszą się listownie do kancelarji uralskiego kozackiego pułku № 3 w Przasnyszu (gub. płocka). 30853

Przepisane dla stróży buty filcowe najtaniej nabywać można w sklepie czapniczym Moretza Wurcelmana, ulica Rymarska № 7. 30958

Pies dog, b. piękny, do sprzedania. Ul. Wolność № 6. 29512

Są do sprzedania fassy do piwa bawarskiego, używane, rozmaitej wielkości. Wiadomość w kantorze browaru, Chłodna 45. 3196r

Salopa lisy, kryta wełną, do sprzedania zaraz. Karmelicka 28, od 3—5-ej po południu. 3187r

Tania sprzedaż towarów białych. Chustki do nosa, ręczniki, obrusy, serwety, barchany, madapolamy, resztki. Wielka 53, Zielna 27, mieszk. 23. 2963r

Tanio paltot aksamitny, chustka sznelowa. Wspólna 32—17. 3201r

Ważna wiadomość dla dam. Po zwinięciu magazynu bławatnego sprzedaje się pozostałe towary za bezcen przy ul. Granicznej № 16, mieszkania 6. 30343

Z powodu wyjazdu sprzedaję meble, fortepian Blüthnera, lustra, lampy, pierścień z dużym brylantem. Żórawia 10, m. 12, 11 rano, od 3—5-ej po południu. 3200r

Interesa handl. i mająt.

Do sprzedania lub zamiany piękna willa (Cacko), murowana, z ogrodem, w Otwocku, dochodu rs. 1,200, bez długu, połowa szacunku wymagalna, reszta na raty. Wiadomość Jerozolimska 64, od 3—4-ej, u właściciela domu. 30747

Do wynajęcia restauracja, także piwnica od frontu, na fabrykę lub skład węgli, na co pozwolenie uzyskano. Freta 4. 30985

Dom w szacunku rs. 30,000 w Warszawie, w najludniejszej części miasta, z wolnej ręki do sprzedania, szacunek w $^2/_3$ częściach może być pozostawiony przy gruncie; tamże urządzoną jest fabryka cykorji z wszelkiemi utensyljami i motorem parowym, mogącym być użytym i do innej fabrykacji, do sprzedania lub wydzierżawienia zaraz. Wiadomość ulica Mazowiecka № 5, u właściciela domu. 3168r

Dom 3-piętrowy murowany i oficyna na przedmieściu, w dobrym punkcie, za 9,000 rs. do sprzedania; potrzebne zaraz 3,000, hypoteka czysta. Adresa składać w kantorze Kurjera pod lit. „3,000." 31041

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-galanteryjny, egzystujący od lat 10 na pryncypalnej ulicy. Wiadomość: Kanonja № 8, m. 8, od 2—5-ej. 31047

Do wynajęcia skład węgli, stajnia i wozownia. Ul. Piękna 49. Dorożka do sprzedania. 30319

Do rozszerzenia interesu handlowego potrzebne 2,000. Za kapitał 15 procent przy zupełnej ewikcji. Oferty: kantor Kurjera W. 2000. 31050

Garkuchnia do sprzedania. Ul. Aleksandrja № 5. 31039

Majątek ziemski włók $25^1/_2$, odseparowany, blisko kolei żelaznej, bardzo przystępne warunki, do sprzedania. Wiadomości szczegółowe: Nowy-Świat 22, mieszk. 28. 30637

Magle do sprzedania. Wiadomość: Chmielna 38. 30726

Plac w ładnej i zdrowej miejscowości, przy zbiegu trzech ulic, blisko linji tramwajów, 3,841 □ łokci, frontu 50, formy prostokąt do sprzedania. Miodowa 15, m. 2, od godz. $12^1/_2$ do $3^1/_2$. 30038

Restauracja do sprzedania. Wiadomość: Złota 7, w maglach. 30854

Skład wódek egzystujący od lat przeszło 20 w miejscowości fabrycznej, do sprzedania. Wiadomość na miejscu, ulica Czerniakowska № 69. 3171r

Skład węgli do sprzedania. Ulica Krucza № 6. 30605

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Wiadomość w kiosku, róg Leszna i Rymarskiej. 30898

Sklep mydlarski i t. p. do sprzedania. Długa № 34. 30432

Sklep do sprzedania galanteryjno-dystrybucyjny. Wiadomość w kiosku przy Koperniku. 30802

Skład węgli detaliczny do sprzedania, ulica Pryncypalna. Wiadomość: ul. Żelazna № 69, mieszk. 3, od 2—4 ej. 30785

Sklep dystrybucyjno-piśmienny do odstąpienia. Plac św. Aleksandra № 2. 30772

Sprzedam folwark włók 27, bez długów, blisko kolei, szacunek rozłożę na długi termin za daną gwarancją „Zdzisław." 30131

Szynk do sprzedania. Wiadomość w restauracji, Złota № 16. 31051

Willa „Samotna" w Ciechocinku do sprzedania. Dom murowany z oficynami i ogrodem na piaskach. — Wiadomość na miejscu, lub też w Warszawie, Wiejska № 14, mieszkania 10 24708

Życzę nabyć w gubernjach kieleckiej lub południowych częściach radomskiej i piotrkowskiej kolonję około czterech włók, z zabudowaniami. Propozycje adresować: Carskie Sioło, ulica Średnia, dom 26, Jastrzębskiej. 30461

Zakład maglów amerykańskich za przystępną cenę. Ul. Wilcza № 76, m. 12, stróż wskaże. 30478

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. —Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Chmielna 5. Pokoje pojedyńcze na parterze, 1-m, 2-m, 3-m piętrze; 2 pokoje, przedpokój, I-e piętro. 30936

Dla dorożkarzy do wynajęcia stajnia, wozownia i mieszkanie za 150 rs. Wiadomość u stróża, ul. Sienna № 80. 30775

Do wynajęcia w każdym czasie w blizkości placu Teatralnego sklep o dwóch otworach, oraz w ontresoli dwie duże sale frontowe, widne, z oknami wystawowemi i przedpokojem.—Tamże od 1 stycznia 1891 r. obszerny lokal z ogrodem, zdatny na restaurację lub inny zakład przemysłowy. Wiadomość: Szpitalna 10, mieszkania 2, zrana do 10 tej po południu o 5-tej. 30866

Do wynajęcia kilka sklepów od Nowego Roku 1891. Senatorska 32. 3152r

Dla dystyngowanej osoby salon z pokojem, umeblowane, z usługą, opałem jest do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 8, mieszkania 6, 2 e piętro. 30906

Dwa lub trzy pokoje umeblowane do wynajęcia, pierwsze piętro. Hoża 18, mieszkania 3. 30934

Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. 30971

Pomieszczenie dla studenta przy familji, 5 rubli miesięcznie. Zielna 16, mieszkania № 11. 30845

Pokoje pojedyńcze, z usługą i wygodami, na 1-m piętrze, od frontu do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1527r

Pokój umeblowany, dla osoby inteligentnej do wynajęcia. Nowy-Świat № 7, mieszkania 32. 30642

Pokój frontowy, elegancko umeblowany, z usługą, za 10 rs. miesięcznie. Mokotowska № 53. 30689

Pół pokoju do odstąpienia, dla spokojnej kobiety, za 3 rs. miesięcznie. Fabryczna 24, mieszkania 3. 30842

Sklepy obszerne z przyległemi pokojami, o jednem, dwóch i trzech oknach, dziewięć okien frontu do wynajęcia. Saski plac 5, róg Królewskiej 6. 30006

Stancja tanio dla ucznia szkoły prywatnej. Złota 31, mieszk. 7. 31038

Umeblowanych 5 pokojów, z łazienką, przedpokojem, kuchnią, do wynajęcia zaraz. Złota 16, mieszk. 5. 31034

W każdym czasie do wynajęcia: sala na warsztat lub skład, pokój i kuchnia. Złota № 32. 30067

Zaraz pokój, meble, usługa, opał, samowar rs. 15 miesięcznie. Szkolna 5, m. 15. 31052

Zaraz do wynajęcia pokój z opałem, ze wspólnym przedpokojem. Wilcza 33, mieszkania 6. 30682

2 pokoje z kuchnią za rubli 16 miesięcznie, zaraz do wynajęcia. Ulica Marjensztadt № 20. 30827

Ogłoszenia rozmaite.

A) Masło prawdziwe litewskie, funt 30 kop., miód funt 20 kop., grzyby suszone funt 40 kop., w handlu L. Bieleckiego róg Zielnej i Chmielnej. 30352

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie spodziewające się słabości lub przybyłe na kurację bez legitymacji, słabość, umieszczenie dziecka od rs. 15. Elektoralna 19. 28802

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację; bez legitymacji. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 30797

Akuszerka przyjmuje na słabość, kurację, czas dłuższy bez legitymacji, umieszczenie dziecka, ceny przystępne. Chłodna 21. 30965

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona w utensylja gwarantujące zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i czas dłuższy, bez legitymacji, radzi w zakresie swej specjalności, przyjmuje zamówienia, słabość od rs. 15, umieszczenie dziecka. Widok № 7, m. 2. 31030

„Couturiere" wydanie 4, rocznie rs. 10. „Mode Nationale" kwartalnie 1.50, numer 15 kop. Kottecki, Graniczna 12. 30311

„Exsiccator" niezbędny dla każdego budującego. Broszurka bezpłatnie. Ritter, Królewska 39. 3189r

Elegancko i tanio staniki trykotowe, żakieciki, sukienki dziecinne i ubranka dla chłopczyków. Obstalunki wykonywają się w ciągu 24 godzin. Królewska 45, m. 15. 2467r

Gorsety poleca zgrabne, mocne, tanio. Stałych klijentek wysoce się ceni, obstalunki z prowincji wypełniam rzetelnie, prędko, tanio. Leszno 23. „Helena." 30849

Grób murowany na Powązkach do odstąpienia. Zakroczymska № 5, w sklepiku. 30928

Kapelusze damskie, mufki fantazyjne, czapeczki i negliżyki przyjmują się do roboty podług najświeższych żurnali paryzkich. Ul. Szkolna № 8, m. 18 od frontu. 30201

Krawiec męzki przyjmuję wszelkie obstalunki wykończa starannie, niedrogo. Marszałkowska 94. Chmurczyński. 29925

Między Hożą i Wiedeńskim dworcem zgubiono notes. Uprasza się znalazcę o oddanie do kiosku, róg Marszałkowskiej i Hożej za nagrodą rs. 1. 30976

„Memorandum." Kalendarzyk kieszonkowy wyszedł z druku nakładem księgarni Bukowieckiego, Marszałkowska 100. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 30856

Nagrody 25 rubli. W przejeździe koleją z Warszawy do Skierniewic w poniedziałek 8 (20) października r. b. wieczorem, zgubiono pugilares, w którym znajdowały się: pierścionek brylantowy, pozwolenie na fuzję i rewolwer i inne papiery. Uczciwy znalazca raczy zwrócić powyższe przedmioty pod adresem Franciszka Przybyłowicza w Skierniewicach, za nagrodą rubli 25. 30473

Obiady prywatne, zdrowe, tanie, dla kilku osób. Zielna 13—15. 31042

Psom gubi pchły, gnidy, parchy, nosaciznę, sapkę, odór, Australskie mydło restytucyjne. Mierosławski Comp., Elektoralna 5. 3129r

Przyjmuję uczennice do nauki kapeluszy, wyuczam w krótkim czasie. Ulica Nowy-Świat 44, m. 13. 30640

Tanio, rs. 2 za robotę kostjumowej sukni.—Krakowskie-Przedmieście, wprost Zamku 93—5, Zofja. 31029

Woalki od 15 kop. półtora łokcia do najstrojniejszych wielki wybór. Niecała 12 „Manufaktura Krajowa." 30584

Żakietów, staników trykotowych „Jersey," ubranek dziecinnych wielki wybór, w najlepszych gatunkach. Ceny umiarkowane. Niecała 12, „Manufaktura Krajowa." 30585

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 21 Октября (2 Ноября 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).